Dziś: Tajemniczy wyjazd trzech uczonych z Kanady, czyli: Pierwsza bomba atomowa nad New Yorkiem!

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Środa, dnia 23 października 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 288

Zamach bombowy na gmach Trybunału w Stuttgarcie

Bomby podłożyli terroryści hitlerowscy. Trybunał miał sądzić uniewinnionego w Norymberdze Schachta

LONDYN (dr). Policja amerykańska prowadzi dochodzenia w sprawie sobotniego zamachu na gmach Trybunału w Sztutgarcie, w którym wybuchły dwie bomby. Trzecia bomba wybuchła przed amerykańskim sądem wojskowym, nie wyrządzając jednak żadnej szkody.

Ofiar w ludziach nie było.

W gmachu Trybunału mieści się urząd denazyfikacyjny, w którym miał być sądzony Schacht. Przypuszczalnie zamachu dokonali hitlerowcy, chcący zniszczyć archiwa Urzędu, co im się jednak nie udało.

Zamieszki religijne w Indiach
Tłumy kobiet uciekają z Bengalu

Muzułmanie siłą nawracają Hindusów na Islam. Uprowadzone kobiety zapełniają haremy. Apel Mahatmy Gandhiego

LONDYN (PAP-is). Reuter donosi z Kalkuty, że około 19.000 kobiet hinduskich zbiegło ze wsi do miast we wschodnim Bengalu, obawiając się uprowadzenia, przymusowego nawracania na Islam i umieszczenia w haremach muzułmańskich. Tłumy kobiet napływają do Kalkuty. Mahatma Gandhi wezwał na wiecu, by kobiety hinduskie raczej truły się niż dały się zbezcześcić.

Gubernator Bengalu wraz z przedstawicielem Ligi Muzułmańskiej udał się dla przeprowadzenia dochodzeń do tych okolic kraju, w których w przeciągu ubiegłego tygodnia miało zginąć około 5.000 ludzi. Ze źródeł hinduskich donoszą, że muzułmanie zagrozili licznym wioskom, że jeśli nie przejdą na islam, to zostaną spalone. Koła muzułmańskie jednak twierdzą, że wiadomości te są mocno przesadzone.

Członkowie Izby Gmin za i przeciw ingerencji w sprawy polskie

WARSZAWA (PAP-dr). W angielskiej Izbie Gmin pruszono sprawę wyborów w Polsce i sprawę PSL. Korespondent PAP donosi, że sprawę tę przedstawił w pół godzinnym przemówieniu członek partii pracy, precyzując PSL-owski punkt widzenia. Poparł go inny członek Izby Gmin, znany konserwatysta — obrońca generała Andersa, który wypowiedział się jako obrońca PSL i domagał się, aby rząd brytyjski interweniował na korzyść tego stronnictwa.

Sprzeciwił się temu jeden z członków Labour-Party, który bawił w Polsce. Skrytykował on mowy swych poprzedników, oświadczając, iż rząd brytyjski, korzystając z przywilejów umowy jałtańskiej, nie może się mieszać w wewnętrzne sprawy Polski, gdyż wymaga ona równoczesnej interwencji 3 Mocarstw. Wielka Brytania nie ma prawa udzielania Polsce lekcji demokracji, tym więcej po doświadczeniach z Grecją, które to wypadki poderwały zaufanie angielskiego świata pracy do swego rządu, dodając, że w Polsce PPS wystąpiło z inicjatywą bloku wyborczego.

W odpowiedzi rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych usiłował uzasadnić prawo rządu brytyjskiego do spraw wewnętrznych Polski. Kwestionował on te same ustępy w ordynacji wyborczej, które na posiedzeniach KRN kwestionowało PSL. Mowę jego przerwał poprzedni mówca, zarzucając mu, że widocznie czerpie swoje informacje z ambasady angielskiej, a nie zapoznał się z sprawozdaniem delegacji labourzystów, która bawiła w Polsce.

Zamach na premiera rządu indyjskiego

LONDYN (dr). Na Pandit Nehru, przywódcę partii kongresowej i premiera tymczasowego rządu indyjskiego, odbywającego podróż służbową po Indiach, dokonano zamachu, podczas którego został on lekko ranny. Oddziały hinduskie zostały wysłane do wschodniej części Bengalu, gdzie wybuchły rozruchy.

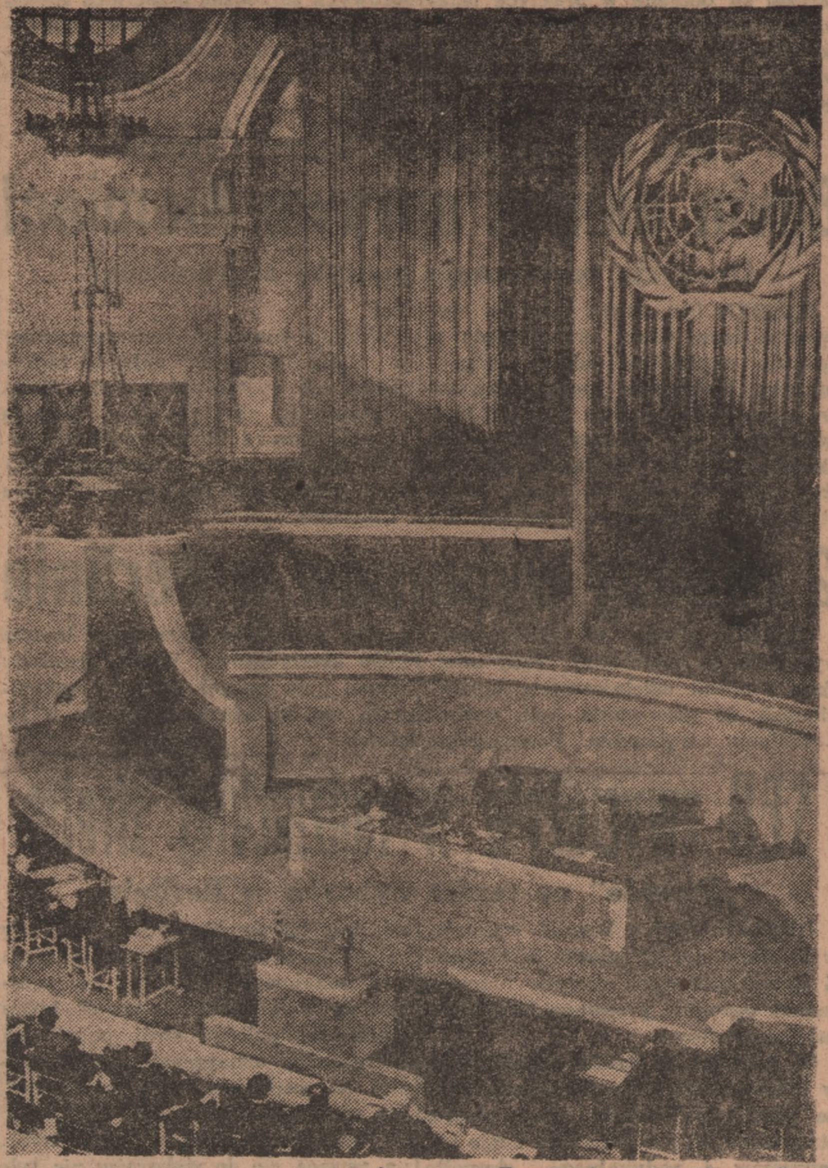
Aresztowanie przedstawiciela patriarchy moskiewskiego w Chinach

LONDYN (PAP-is). Jak donosi Reuter z Nankinu, chińskie władze wojskowe aresztowały w sobotę rano biskupa Wiktoeza, głowę rosyjskiego kościoła prawosławnego w Szanghaju i oficjalnego przedstawiciela patriarchy moskiewskiego. Powody tego aresztowania nie są dotychczas znane.

Procesy polityczne

BELGRAD (PAP-dr). W Nowym Sadzie odbędzie się proces przeciwko 9 węgierskim przestępcom wojennym, między którymi znajduje się 8-ch generałów, w tym gen. Ferencz, były szef sztabu węgierskiego.

W przeddzień Zgromadzenia ONZ w Nowym Jorku



Na zdjęciu fragment z otwarcia pierwszego Zgromadzenia ONZ w Central Haal de Westminster w Londynie.

Stalin nie przybędzie na ONZ

Delegacje 6 krajów na pokładzie „Queen Elisabeth". Konferencja Mołotowa z Massarykiem i Spaakiem

NOWY JORK (dr). Sekretarz ONZ. Trygve Lie wygłosił w Nowym Jorku przemówienie radiowe, w którym zaznaczył, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest owocem pracy i woli wszystkich narodów całego świata. Jako taka, zasługuje na trwałe poparcie, które pozwoli jej wypełnić zadania, do których została stworzona.

Przemówienie w podobnym sensie wygłosił podsekretarz stanu USA Acheson.

„Większa część delegatów na ogólne zgromadzenie ONZ przybyła już samolotami do Nowego Jorku. Nie potwierdza się pogłoska, jakoby Stalin miał udać się na pokładzie statku „Aquitania" do Ameryki. Statek ten wiezie ministrów spraw zagranicznych.

Tymczasem w Nowym Jorku czyni się przygotowania do uroczystego przyjęcia „Queen Elisabeth" na którego pokładzie jadą delegacje: radziecka, polska, czechosłowacka, jugosłowiańska, belgijska i chińska. Ostatnio odbyło się na tym pokładzie przyjęcie, w którym Mołotow, Massaryk i Spaak przeprowadzili nieoficjalne rozmowy.

Walka wyborcza w Stanach Zjednoczonych

Republikanie i demokraci zgodni w ocenie ameryk. polityki zagranicznej

NOWY JORK (dr). Na otwarciu zgromadzenia ogólnego ONZ przemówi prezydent Truman. Przemówienie to obliczone jest na 25 minut. Ogólnie przypuszcza się, że Truman poruszy problemy polityki międzynarodowej.

Poprzednie przemówienia Byrnesa i Vandenberga, pozwalają na stwierdzenie, że obie partie, które prowadzą w obecnej kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych zaciekłą walkę, są z sobą zgodne co do kierunku amerykańskiej polityki zagranicznej.

W niedzielę w katedrze londyńskiej St. Paul odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję pomyślności obrad zgromadzenia ONZ z udziałem króla i królowej angielskiej.

Obrady ogólnego zgromadzenia ONZ potrwają prawdopodobnie do 7 grudnia.

Jugosławia na cześć Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP-dr). W dalszym ciągu uroczystości w Belgradzie, jedną z ulic stolicy Jugosławii przemianowano na ulicę Bolesława Bieruta. Prezydent Bierut, wzruszony, dziękował za zaszczyt.

Na uroczystym przyjęciu obecni byli dostojnicy polityczni i świat naukowy.

Prezydent Bierut i marszałek Żymierski zwiedzili następnie politechnikę i niedawno ukończony most na Dunaju. Goście zwiedzili również muzeum wojskowe w Belgradzie.

Nowa rola Polski na Bałtyku

W wyniku drugiej wojny światowej sytuacja na Bałtyku zmieniła się zdecydowanie. I tak długa, niemiecka linia wybrzeży została ograniczona do jednej trzeciej, z sześciu dużych portów: Królewca, Kłajpedy, Gdańska, Szczecina, Lubeki i Kilonii pozostawiono Niemcom tylko dwa ostatnie. Niemiecka flota handlowa została zredukowana z 4,5 miliona ton na 200.000 ton, rybacka utraciła dwa wielkie rejony b. Prus Wschodnich i Pomorza.

Nastąpił olbrzymi wstrząs w strukturze handlowo-morskiej na Bałtyku, wstrząs jakiego nie było tutaj od 200 lat. Niemiecka ekspansja morska, która eksploatowała środkową a nawet wschodnią część Europy, została podcięta u podstaw. W obecnym układzie granic nie ma elementów, na których mogłaby się też odrodzić nawet z pomocą finansową międzynarodowego kapitału.

I właśnie tutaj ukazała się sztuczność niemieckiej koncepcji handlowo-morskiej. Mogła ona jedynie egzystować w oparciu o porty kontrolujące ujścia rzek polskich, o bogactwa naturalne Śląska i przy ograniczeniu polskiej ekspansji morskiej do minimum. Niemcy po prostu nie mają racji bytu na morzu Bałtyckim bez Gdańska, Szczecina i Królewca.

Nowy układ stosunków wywołał zaniepokojenie na Zachodzie. Przyzwyczajono się tam już do tego, że statki niemieckie wywoziły z Europy środkowej i wschodniej zboża, drzewo i węgiel. Przyzwyczajono się także do pośrednictwa niemieckiego w zakresie wywozu i wreszcie do niemieckich transatlantyków i statków rybackich, które dominowały na szlakach wiodących z Bałtyku na oceany.

Wszystkie floty handlowe państw nadbałtyckich nie dorównywały w sumie niemieckiej „Handelsflotte". W zakresie zaś połączeń morskich kanał Kiloński skutecznie rywalizował z cieśninami duńskimi.

Powstały więc pytania: kto zastąpi niemieckie statki handlowe, kto uruchomi porty bałtyckie i nada im tę samą sprawność organicyjną, jaką miały w poprzednich rękach, kto wreszcie przejmie ciężar pośrednictwa handlowego między Wschodem a Zachodem?

W zachodnim basenie morza Bałtyckiego znalazły się obecnie trzy państwa. Dwa pierwsze: Szwecja i Dania są średnimi potęgami handlowo-morskimi. Szwecja zdołała równolegle uzupełnić swe straty wojenne w tonażu i rozporządza obecnie 1,5 milionem ton. Dania straciła 40% swego taboru i ma około 700.000 ton. To daje w sumie połowę stanu niemieckiego przed wojną.

Oba państwa skandynawskie wprędce dostrzegły koniunkturę i rozpoczęły realizować wielkie programy morskich konstrukcji. Szwecja produkuje seryjnie wielkie cysternowce i uniwersalne trampy, zabiera się do własnych transatlantyków („Drottningsholm"). Dania czyni to w mniejszych rozmiarach.

Poważną przeszkodą w osiągnięciu pożądanych rezultatów są ograniczone możliwości stoczni skandynawskich i przemysłu. Jakkol-

...ek Szwecja sprowadza ze Stanów Zjednoczonych gotowe urządzenia i montuje je w Goeteborgu — nie należy oczekiwać radykalnych zmian w tonażu.

Zresztą nadmierna rozbudowa flot handlowych Szwecji i Danii nie pokrywa się z interesami trzeciego kontrahenta — Polski. Nasza walka o pięćsetkilometrowe wybrzeże z Gdańskiem, Elblągiem i Szczecinem nie może zakończyć się zamianą pośrednictwa niemieckiego na pośrednictwo skandynawskie. Ekspansja handlowo-morska z Europy środkowej daje bowiem korzyści nie tylko z wymiany produktów, ale i z żeglugi handlowej. Statki zarabiają dla kraju wielkie sumy własnych i obcych pieniędzy, dają utrzymanie dziesiątkom tysięcy ludzi (robotnicy stoczni i załogi) i pozwalają na pełną niezależność w kontaktach handlowych. Na żegludze wyrosło bogactwo i potęga Anglii, a tak samo i przedwojennych Niemiec.

Czy Polska może przejąć rolę pośrednika między Wschodem i Zachodem? W chwili obecnej mamy za sobą kilkanaście miesięcy pracy nad usuwaniem zniszczeń niemieckich. Okupanci uczynili wszystko, by obecnie wzbudzać pesymizm sfer zachodniego kapitału. Uszkodzili porty z urządzeniami stoczniowymi, uszkodzili miasta, które są naturalnymi centrami zamieszkania dla tysięcy robotników i pracowników portowych. Walczyli tak długo na morzu, aż utracili całą swoją flotę handlową i pozostawili żałosne resztki zbudowane w czasie wojny i pozabierane innym krajom. Z 4,5 miliona ton pozostało 1,2 miliona, które posłużyły na odszkodowania dla kilkunastu krajów.

Polska jednak przejęła tę nową rolę, jaką daje jej zmienione położenie nad Bałtykiem. Odbudowa zniszczonych portów i stopniowe realizowanie programu rozbudowy floty handlowej i rybackiej — stało się koniecznością życia. Zmieniony charakter gospodarczy kraju z rolniczego na rolniczo przemysłowy warunkuje pomyślny rozwój tylko poprzez szeroką ekspansję morską. Taniość transportu morskiego skłania nas do skierowania nawet wymiany polsko-radzieckiej drogą morską, nie mówiąc już o tym, że pełne wykorzystanie zasobów węgla może być dokonane tylko z pomocą statków jako, że sprawa dróg lądowych w Niemczech i Austrii nie jest należycie uregulowana; transport kolejowy jest powolny, nieregularny i drogi.

Niezależnie od kontaktów z Zachodem wielkie znaczenie dla naszego kraju mają stosunki ze Szwecją (ruda, maszyny, drzewo) i Danią (produkty żywnościowe i pogłowie).

Jest rzeczą zrozumiałą, że dla pełnego zastąpienia floty niemieckiej, potrzeba szeregu lat. Dotychczasowe wysiłki około odbudowy stoczni w Elblągu, Gdańsku, Gdyni i Szczecinie pozwalają żywić optymizm, że Polska jednak upora się z nową dla siebie dziedziną — budową statków — prędzej niż to sądzi krytyczny Zachód.

J. M.

Nenni ministrem

RZYM (FA). W Rzymie ogłoszono oficjalnie, że z dniem 19 bm. przywódca socjalistów włoskich Nenni obejmuje tekę min. spraw zagranicznych. Wiadomość tę podano już znacznie wcześniej, jednak do czasu zakończenia Konferencji Pokojowej w Paryżu, premier de Gasperi tekę tę zatrzymał dla siebie.

Konferencja rektorów

WARSZAWA (PAP-dr). Pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się konferencja rektorów wszystkich wyższych uczelni, na której omawiano całokształt zagadnień związanych z wychowaniem młodzieży.

Pszenica amerykańska dla Niemiec

BERLIN (PAP). Z Hamburga donoszą, że w sobotę niemieccy robotnicy portowi pracowali usilnie przy wyładowaniu pierwszego transportu pszenicy amerykańskiej przeznaczonej dla Westfalii. Ładunek pszenicy wynosi 8.500 ton.

Rada propagandowa „planu gospodarczego"

przy Ministerstwie Inf. i Propagandy

WARSZAWA (PAP). W gmachu Ministerstwa Informacji i Propagandy odbyła się pod przewodnictwem Kierownika Ministerstwa I. P. wiceministra dr Widy-Wirskiego konferencja, z udziałem przedstawicieli wszystkich ministerstw, partii politycznych, Związków Zawodowych i wojskowości. Byli również obecni przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych wchodzących w zakres kompetencji Ministerstwa, jak Polska Agencja Prasowa, Polskie Radio i Film Polski.

W obszernym referacie wiceminister Drewnowski zobrazował zasady trzyletniego Planu. Na zebraniu postanowiono powołać radę przy Ministerstwie Informacji i Propagandy z przedstawicieli partii politycznych i wszystkich zainteresowanych resortów w celu prowadzenia prac wyjaśniających z zakresu trzyletniego Planu.

Akcja przeciw drożyźnie i dewaluacji we Francji

PARYŻ (PAP. Generalna Konferencja Pracy przystąpiła do bezpośredniej akcji przeciwko zwyżce cen. Zwołana pod jej egidą konferencja komitetów uzdrowienia cen przyjęła rezolucję, która, po stwierdzeniu że decyzje krajowej konferencji gospodarczej są obalane w praktyce ustawiczną zwyżką cen, która prowadzi do dewaluacji franka, — zapowiada walkę przeciw polityce ministerstwa gospodarki narodowej. Rezolucja wzywa dalej do manifestacji przeciw drożyźnie i spekulacji oraz domaga się kontroli cen i rozdziału produktów przez rady zakładowe, jak również surowych zarządzeń przeciwko spekulantom, wreszcie podkreśla konieczność wzmożenia produkcji jako warunku odrodzenia gospodarczego Francji.

Na posiedzeniu Izby Gmin

Bevin omówi sprawę Niemiec!

Opozycja zaakceptuje politykę zagraniczną?

LONDYN (dr). Bevin złoży w brytyjskiej Izbie Gmin oświadczenie w sprawie angielskiej polityki zagranicznej. Problemem najważniejszym w jego mowie będzie sprawa Niemiec. Poza tym poruszy sprawę Bliskiego Wschodu, Dardaneli oraz będzie usiłował odeprzeć zarzut Mołotowa o imperializmie Wielkiej Brytanii.

Według doniesień konserwatywnego „Daily Telegraph" polityka zagraniczna nie spotka się w Izbie Gmin z opozycją, skrytykowana zostanie jedynie sprawa Bliskiego Wschodu.

W drugim dniu posiedzenia Izby Gmin przemawiać będą premier Attlee i Churchill.

2 miliony wyborców w Berlinie

BERLIN (FA). W niedzielnych wyborach do berlińskiej rady miejskiej i obrad dzielnicowych, uprawnionych do głosowania było ogółem 2 miliony wyborców. Poszczególne partie polityczne wystawiły łącznie 4.600 kandydatów. Walka przedwyborcza była naogół słaba i ograniczyła się do zebrań i wieców w lokalach.

SED zwyciężyła w radzieckiej strefie

„Prawda" na temat wyborów w Berlinie

BERLIN (dr). Wyniki wyborów w Berlinie nie są jeszcze ostateczne. Z dotychczasowych danych przebija jednak ogromna przewaga SPD (socjal-demokratów).

W radzieckiej strefie okupacyjnej, w której zabroniono działalności tejże partii, największą ilość głosów otrzymała SED, stanowiąca fuzję komunistów i radykalnego skrzydła socjalistów.

Na temat wyborów w Niemczech i działalności partii, moskiewska „Prawda" pisze m. in.:

„Partia socjal-demokratyczna (S. P. D.) występuje ostro przeciwko staremu składowi zarządu miasta, który powołany został przez dowództwo radzieckie bezpośrednio po zajęciu Berlina. W skład tego magistratu wchodziło wielu komunistów i socjal-demokratów, którzy po połączeniu znaleźli się w szeregach zjednoczonej partii socjalistycznej.

W tych dniach przybył do Berlina przywódca socjal-demokratów Schumacher, który wygłosił kilka przemówień w sektorze angielskim i amerykańskim. Schumacher ostro skrytykował socjalistyczną partię jedności i pozwolił sobie na oszczercze ataki przeciwko polityce realizowanej w radzieckiej strefie okupacyjnej. Chwaląc sytuację w brytyjskiej strefie okupacyjnej — Schumacher nie zauważył, że na zachodzie żyją w dobrobycie wybitni hitlerowcy i inni wrogowie narodu niemieckiego.

Następnie „Prawda" charakteryzuje taktykę wyborczą unii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU), która realizuje „własne podejrzane koncepcje polityczne". Głos przedstawicieli unii chrześcijańsko-demokratycznej przybiera szczególnie krzykliwe tony, gdy sprawa dotyczy wschodnich granic Niemiec. Unia chrześcijańsko-demokratyczna z dużą szczerością charakteryzuje nastroje reakcji niemieckiej wobec uchwał konferencji poczdamskiej w sprawie zachodnich granic Polski. Na jednym z zebrań przedwyborczych przedstawiciel tej partii oświadczył: „Nie chcemy grozić, lecz należy stwierdzić, że kiedy nadejdzie chwila podpisywania traktatu pokojowego wątpimy czy znajdzie się w Niemczech człowiek, który zgodzi się położyć swój podpis na dokumencie uznającym obecne granice na wschodzie za ostateczne". Jak widzimy — pisze dalej „Prawda" — unia chrześcijańsko demokratyczna zwraca się do wyborców nie tyle z hasłami pokory chrześcijańskiej i demokracji, ile wysuwa plany walki przeciwko uchwałom powziętym przez mocarstwa sprzymierzone.

Kampania przedwyborcza w Berlinie wykazuje jak ważną rzeczą dla utrwalenia prawdziwie demokratycznego pokoju jest realizacja demokratyzacji Niemiec przewidziana w uchwałach konferencji poczdamskiej.

BERLIN (PAP-dr). Dotychczasowe wyniki wyborów w brytyjskiej strefie są następujące: SPD otrzymało 947.000 głosów, CDU 443.000, SED 390.000, liberalni demokraci 180.000. Ogółem głosowało 83 procent, w tym 60 procent kobiet. Znamienny jest fakt, że w jednej z robotniczych dzielnic Berlina, w której przed tym mieli duże wpływy komuniści, większość głosów padła na socjal-demokratów.

Wycieczka do ZSRR

MOSKWA (PAP-is). Na zaproszenie radzieckiego towarzystwa współpracy z zagranicą wyjeżdża w najbliższym czasie wycieczka uczonych polskich w składzie 18 osób do ZSRR. Zwiedzą oni wielkie ośrodki nauki, zapoznając się z pracami czołowych uczonych radzieckich.

Kampania wyborcza w U. S. A.

NOWY JORK (PAP-dr). Kampania przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych przybrała ostry charakter. Partia republikańska zarzuca demokratycznej partii, że jest zbyt radykalna, a demokratyczna zarzuca republikańskiej, że jest pełna wstecznictwa, szowinizmu, antysemityzmu i reakcji.

Sterroryzowany dziennikarz

JEROZOLIMA (PAP). George Maranz, korespondent „Exchange Telegraph", któremu 2 ludzi, należących prawdopodobnie do żydowskiej organizacji terrorystycznej, zagroziło śmiercią, opuścił Palestynę, udając się do Francji. Maranz przebywał w Palestynie od 5 lat i ze względu na swój nieprzychylny stosunek do sjonizmu ściągnął na siebie wrogość kół żydowskich.

Skazanie szpiegów

PARYŻ (PAP). Trybunał w Doubs wydał wyrok w procesie agentów niemieckiej służby wywiadowczej z Belfort. Szef niemieckiej placówki szpiegowskiej Walter został skazany na śmierć, 12 innych oskarżonych skazano na kary więzienia od lat 2 do 15.

Angielska baza morska na Cyprze

LONDYN (TASS-d. s.). Jak donosi Agencja Reutera, głównodowodzący angielskich Sił Zbrojnych na Cyprze, odmówił potwierdzenia, pogłosek, że w okolicy Larnak ma być wybudowana angielska baza morska. Sfery polityczne okazują wielkie zainteresowanie tym faktem.

„Pluton śmierci" rozbity

KRAKÓW. Działająca na terenie Podhala banda terrorystyczna „Majora Ognia" oraz podległe jej oddziały „Skały", „Łosia" i „Gwiazdy" poniosły w ciągu ostatnich dwu tygodni poważne straty.

M. in. rozbito znany „pluton śmierci" bandy „Ognia", którego zadaniem była likwidacja działaczy społecznych i politycznych oraz dokonywanie morderstw na funkcjonariuszach milicji i Władz Bezpieczeństwa. Z plutonu śmierci zabito 6 członków, resztę ujęto lub raniono.

Kongres angielskich Zw. Zawodowych

LONDYN (dr). W Brighton odbywa się doroczny kongres angielskich związków zawodowych z udziałem 800 delegatów, reprezentujących 6 milionową rzeszę pracowniczą oraz delegatów związków zawodowych amerykańskich i radzieckich. Na Kongresie omawiane będą obok spraw angielskich związkowców, również sprawy związków zawodowych w Grecji i Hiszpanii gen. Franco.

LONDYN (dr). Na otwarciu kongresu angielskich związków zawodowych w Brighton, przewodniczący kongresu wyraził w swym przemówieniu gorące podziękowanie rządowi partii pracy za jego wspaniałe osiągnięcia w ciągu jednego roku. Żaden inny rząd nie doszedłby do takich wyników w dziedzinie politycznej, finansowej i gospodarczej.

Następnie wyraził uznanie brytyjskich związków zawodowych dla zdecydowanej postawy i dalekowzroczności Bevina i jego kolegów.

1.500.000 Niemców obejmie denazyfikacja w Bawarii

LONDYN (PAP). Amerykańska służba informacyjna podaje z Monachium, że zgodnie z zapowiedzią bawarskiego ministra do spraw denazyfikacji, Pfeiffera, denazyfikacja w Bawarii obejmie łącznie około 1.500.000 Niemców. Na skutek tak znacznej liczby nieznany jest chwilowo termin zakończenia tej akcji.

„Opel" wznowił masową produkcję

HAMBURG (ZAP). Znane fabryki samochodów „Opel" wznowiły pracę i obecnie produkują już 400 ciężarówek miesięcznie. Pierwsza produkcja miesięczna przeznaczona jest dla Berlina.

Cena jednego wozu wynosi 6900 marek, podczas gdy przed wojną kosztował on 4800 marek. W najbliższym czasie z fabryki wyjdą na rynek również wozy osobowe typu „Opel" — „Olympia".

Godzina policyjna

LONDYN (dr). W Jerozolimie zaprowadzona została godzina policyjna na skutek wznowionych aktów terrorystycznych; których ofiarą padło kilku żołnierzy brytyjskich.

Świat w kilku wierszach

W Stuttgarcie dokonano drugiego zamachu bombowego, tym razem na lokal policji amerykańskiej. Ofiar w ludziach nie było.

Prasa amerykańska w Niemczech donosi, że zaniechano wytoczenia procesów przeciwko Alfredowi Kruppowi i Fritzowi Thyssenowi, mimo, że akt oskarżenia został przez prokuraturę amerykańską przygotowany.

Zgromadzenie kierownictw Górniczego Związku Zawodowego w Bochum postanowiło odrzucić propozycję pracy w niedzielę dla zaopatrzenia ludności cywilnej w opał. Krok ten górnicy uzasadniają tym, że istnieją jeszcze inne środki zwiększenia produkcji węgla.

Do Londynu przybyła grupa 30 dzieci austriackich, które przeżyły obóz w Oświęcimiu. Pobyt dzieci tych w Anglii, przewidziany jest na okres pół roku.

Wczoraj podano w Waszyngtonie oficjalnie do wiadomości, że Departament Stanu zażądał od Departamentu Wojny bezzwłocznego przeprowadzenia śledztwa w sprawie pogwałcenia nietykalności dyplomatycznej min. Putramenta i brutalnego traktowania go przez amerykańską policję wojskową w Bawarii.

Rada Najwyższa ZSRR powołała do życia 15 nowych ministerstw, między nimi ministerstwo produkcji filmowej.

Według wiadomości z Aten, żandarmi greccy stoczyli 9-godzinną walkę z uzbrojoną grupą, u stóp Olimpu.

W Ameryce wybuchł strajk 1000 pilotów cywil. linii światowej komunikacji lotniczej. Chodzi o podwyżkę płac.

Agencja France Presse donosi z Nankinu, iż w niedzielę odbędą się tam pierwsze od oswobodzenia wybory do rady miejskiej.

Po raz pierwszy w głosowaniu wezmą udział kobiety chińskie, które otrzymały czynne i bierne prawo wyborcze.

Bdowódca wolnej floty francuskiej podczas wojny, admirał Muselier wycofał się z partii radykalnej, wyjaśniając publicznie iż czyni to na znak protestu przeciwko kontaktom radykałów francuskich z elementami społecznie i politycznie reakcyjnymi.

Wiadomości z kraju

W Łodzi odbywa się tydzień radiowy województwa łódzkiego, na terenie którego istnieją 532 radiowęzły. Województwo łódzkie stoi na pierwszym miejscu pod względem radiofonizacji wsi.

Na międzynarodowy kongres sprawiedliwości przybył do Paryża wiceminister Chajn.

Wystawa dzieł sztuki zrabowanych przez hr. Potockiego gromadzi codziennie liczne rzesze zwiedzających, rekrutujące się przeważnie z delegacyj wszystkich warszawskich wyższych uczelni, przedstawicieli naczelnej komendy harcerstwa polskiego i in. Wystawę oglądali również dziennikarze francuscy, angielscy, amerykańscy i szwedzcy.

Do kraju powróciła grupa uczestników międzynarodowego turnieju muzycznego w Genewie. Jak wiadomo, na konkursie tym, p. Irena Lewińska z Katowic zdobyła nagrodę w konkursie śpiewu.

568 fabryk niemieckich na rachunek odszkodowań

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Frankfurtu, płk. Wilkinson z wydziału przemysłowego amerykańskiej administracji wojskowej w Niemczech stwierdził, iż amerykańskie, francuskie i brytyjskie władze okupacyjne wpisały ogółem 568 fabryk niemieckich na rachunek odszkodowań, należnych aliantom od Niemiec.

Uchodźcy monarchiści wracają do Hiszpanii

PARYŻ (PAP-is). France Presse donosi z Madrytu że władze generała Franco zezwoliły na powrót do Hiszpanii generałowi Kindelanowi, przywódcy monarchistycznemu, który reprezentował osobiście pretendenta do tronu hiszpańskiego Don Juana w Hiszpanii i w marcu br. został wysiedlony na wyspy Kanaryjskie za działalność monarchistyczną.

Oświadczenie Mc Kinga i fantazja...

inaczej:

Pierwsza bomba atomowa wybuchnie nad New Yorkiem

inaczej:

Czy ONZ urałuje świat przed zagładą?

Bydgoszcz, w październiku.

Ostatnia wojna przewyższyła swym ogromem pierwszą wojnę światową tak pod względem mobilizacji ludzi i środków materialnych, jak i pod względem ilości ofiar, zniszczeń i następstw, które za sobą pociągnęła.

Pragniemy jednak zaleczyć odniesione rany, podnieść się z upadku, wydźwignąć i stanąć wreszcie na wyższym szczeblu rozwoju. Rozumiemy, że nie dokonamy tego bez pokoju i współpracy między narodami.

Ta współpraca między narodami miłującymi pokój zapoczątkow. została w ogniu walki z hitlerowskim wrogiem. Rezultatem jej była bezwzględna kapitulacja III Rzeszy. Zdawano sobie jednak powszechnie sprawę z tego, że ta współpraca, uwieńczona pozytywnym wynikiem, na tym się nie skończyła i skończyć nie może, że przerodzić się musi w coś trwalszego, w jakąś organizację międzynarodową, która by, opierając stosunki między poszczególnymi państwami na zasadach prawa a nie siły, zdolna była do zapewnienia sprawiedliwego i trwałego pokoju, przy którym tak wielkie jak i małe narody — równouprawnione — wyzbyłyby się wreszcie uczucia strachu, podejrzliwości, niepewności i dźwignąć by się mogły z nędzy.

Taka organizacja międzynarodowa stała się tym konieczniejsza, że nowe wynalazki techniczne zbliżyły kraje do siebie. Dzisiaj góry, rzeki, morza, pustynie przestały dzielić. Dzisiaj wszystkie narody sąsiadują ze sobą bez względu na to czy tego chcą, czy też nie — czy im się to podoba, czy nie. Dzisiaj odległość z Londynu do New Yorku czy Władywostoku, to wczorajsza odległość z Bydgoszczy do Warszawy. Ziemia się skurczyła i kurczy nadal...

24 października 1945 roku ratyfikowano statut Organizacji Narodów Zjednoczonych, który zastąpił dotychczasowy statut przeżytej Ligi Narodów. Organizacja powstała na podstawie postanowień z Dumbarton-Oaks, jednak z pewnymi poprawkami i uzupełnieniami i była — jak się wyrażono — wynikiem silnej woli wszystkich narodów zjednoczonych do zaoszczędzenia przyszłym pokoleniom koszmaru wojny.

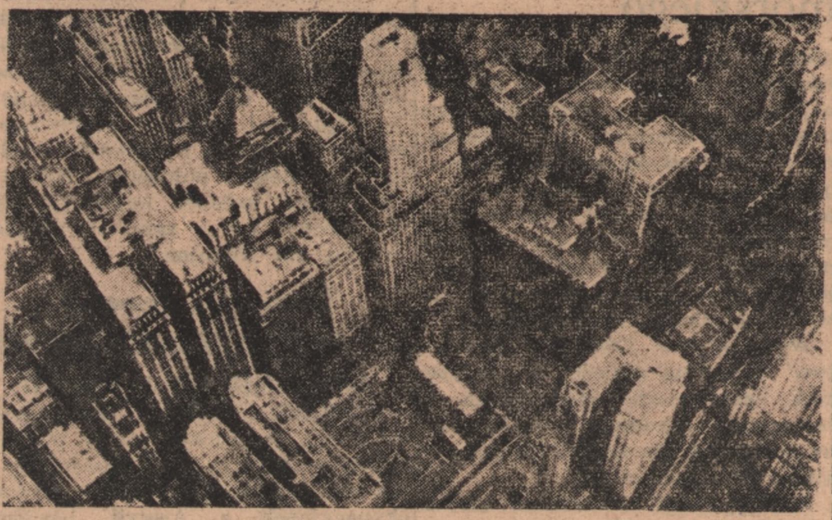
Umowa zbiorowa zawiera 111 paragrafów i stawia za cel: utrzymanie pokoju przez akcję zbiorową, rozstrzyganie wszelkich sporów międzynarodowych na drodze pokojowej, rozwój przyjaznych stosunków i współpracy międzynarodowej na polu gospodarczym, społecznym i charytatywnym oraz uznanie zasadniczej wolności i praw człowieka bez różnic rasowych, płci, narodowości i wyznania.

W celu osiągnięcia tych zamierzeń utworzono Zgromadzenie Generalne ONZ, Radę Bezpieczeństwa, Radę Gospodarczą i Społeczną, Radę powierniczą, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości oraz Sekretariat. Całość obmyślano starannie do najdrobniejszego szczegółu i nie zapomniano postawić do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa nawet 2.000.000 żołnierzy oraz powołać Komisję Kontroli nad energią atomową.

Zdawałoby się, że jest to organizacja, która po doświadczeniach ostatniego dwudziestolecia winna zabezpieczyć pokój i stworzyć lepsze jutro.

*

Człowiek pierwotny, gdy walczył, wtedy drapał, kopał, gryzł, przeraźliwie ryczał — bowiem jego bronią były jego własne ręce, nogi i zęby. Dopiero gdy stanął na „wyższym" stopniu cywilizacji zrozumiał, że ręka uzbrojona w kamień pewniej uśmierca, że kij przedłuża ramię do 2, dzida zaś do 50 metrów i pozwala dosięgnąć „umiłowanego" sąsiada nawet na odległość. Rychło też przekonał się, że taki kamyk ostro zakończony jest znacznie lepszy od tępego, a taki kamyk na kiju jeszcze bardziej potęguje ciosy. Człowiek odkrywszy metale, wprowadza dalsze „ulepszenia...". Z biegiem czasu też dzikie hordy przemieniają się w zorganizowane hordy zaopatrzone w coraz to doskonalsze narzędzia. Miecz, kopia, łuk, karabin, armata, broń automatyczna, czołg, samolot, bakterie, bomba atomowa, ultra-krótkie promienie.. wszystko genialne wynalazki twórczej myśli człowieczej... i bynajmniej na tym się nie kończy, jak nas zapewniają znawcy wojennego rzemiosła. „Możemy być spokojni" — oni nie śpią i wynajdą jeszcze coś takiego, co „oparte na starannej kalkulacji, danych statystycnych, oparte na teoretycznych i praktycznych rozważaniach da maximum wyników przy minimum środków".



I tak pierwotny człowiek mógł siłą swej pięści sterroryzować jednego, dwu sąsiadów..., maczuga dała mu przewagę nad trzema, miecz nad czterema, pięcioma... karabin nad pięcioma, automat nad dziesięcioma i więcej... samolot nad setką nieuzbrojonych braci w Chrystusie... bomba atomowa w rękach jednostki-opryszka to sterroryzowanie większego miasta... promienie x albo y to opanowanie mniejszego państwa... a to coś co daje maximum wyników przy minimum środków...?

Wyobraźmy sobie krzywą, przedstawiającą ilość ludzi, którą sterroryzować potrafi jednostka przy pomocy coraz bardziej ulepszonych narzędzi. Krzywa ta gwałtownie wznosi się w ostatnim czasie... i nadal wznosić się będzie... Odpada też wszelkie przeciwdziałanie, bowiem ostatnie zdobycze techniki wojennej coraz bardziej uniemożliwiają nawet rozwinięcie i zastosowanie jakiegokolwiek systemu obrony. Pierwszy, niespodzianie zadany cios będzie śmiertelny.

Dla lepszego zobrazowania pozwolę sobie na pewną bajeczkę — dzisiaj jest ona bajeczką i jest nawet z palca wyssaną..

Działo się to niedawno temu, za oceanem, w Kanadzie. Przeszło pół roku temu głośną tam była afera szpiegowska — coś ktoś komuś zdradził — czy też ktoś komuś coś ukradł.. szczegółów brak... całość opierała się na skąpym oświadczeniu premiera Mc Kinga i fantazji dziennikarzy..) Wolno fantazjować im (tzn. dziennikarzom) pofantazjujmy i my...

A było to tak: W lutym 1946 roku znikło naraz trzech uczonych, biorących udział w badaniach nad bombą atomową. Poszukiwano ich przy po- atomową. Poszukiwano ich wszędzie... Nie znaleziono... poszukiwano ich przy pomocy agentów, policji, milicji, wojska, ludności... używano samolotów, telegrafów, radia, propagandy a nawet radaru. Wszystko naprożno... ludność po dwóch tygodniach o nich zapomniała, tym bardziej, że w S. Johns kura pewnego emeryta zniosła naraz trzy jajka a dzień potem ukazał się nowy taniec figurowy marki „sing-sing-swing..." Tylko rząd nie zapominał. Być może, że i on by zapomniał, gdyby nie drobny fakt, że wraz z uczonymi znikło i dziesięć... dziesięć bomb atomowych... Więc nie zapominał a wraz z nim nie zapominały i rządy Wielkiej Brytanii i USA.

Poszukiwania trwały bezustannie, ale i bez wyniku. Rząd kanadyjski począł się niepokoić, potem denerwować, a wraz z nim denerwowały się i rządy W. Brytanii i USA. Zdenerwowanie rosło z dnia na dzień... Jego skutki wyraźnie zaobserwować można było podczas Konferencji Paryskiej, gdy to przedstawiciele tychże mocarstw, mimo usilnych próśb i daleko idących ustępstw przedstawicieli innych mocarstw, wprowadzali w obrady ciągłe nieporozumienia, przeciwstawiając się wszelkim propozycjom, nic słyszeć nie chcieli o szybkim załatwieniu sprawy niemieckiej i Triestu itd itd.. Jak wielkim musiało być to zdenerwowanie i jak bardzo wpływało na normalny sposób myślenia świadczy w końcu i mowa pana Byrnesa wygłoszona w Szturgarcie..

A tymczasem gdzieś niedaleko Oviedo w słonecznej Hiszpanii wypłynęli naraz trzej uczeni z Kanady. Widziano ich wczoraj w towarzystwie pułk. Hermana von Blasbalga oraz trzech przedstawicieli rządu frankistowskiego w osobach inż. Gonzalezy de Rojas, Alvarez Medina i Mateos Rueda, pochylonych nad mapami, wykresami, depeszami, sprawdzających po raz ostatni generalny plan zawładnięcia Stanami Zjednoczonymi i Kanadą... „Pierwsza bomba atomowa wybuchnie nad Nowym Jorkiem 22, o godz. 12 minut 7 — rzuca Brown z somolotu pasażerskiego Linii Lotniczych Baruch A. G. ...druga wybuchnie o godz 12 min. 14 w San Francisko... trzecia nad Waszyngtonem o godz 12 min. 21. Przewidywane straty 780.000 ludzi... Fryc donosi, że wilkołaki i szarotki powiadomione... wszystko przygotowane.. powinno się udać... Obóz Narodów Zjednoczonych? — No ci panowie będą mieli głupie miny... cóż oni pomogą? Kogo będą ścigać? Z kim walczyć, — Nasza kwatera będzie w międzyczasie znów w CC w Kanadzie... Przeciw komu więc skierują swą dwumilionową armię? Cóż znaczy ich cała organizacja? Będą musieli ustąpić... a niechby spróbowali się przeciwstawić..."

To jest bajeczka dla niegrzecznych dzieci... nie ma w niej nic prawdy... natomiast trochę prawdy jest w słowach B. Prusa, że „tak zwana ludzkość na 10.000 wołów, baranów, tygrysów i gadów, mających człowiecze formy, posiada zaledwie jednego prawdziwego człowieka. Tak było zawsze, nawet w epoce krzemiennej. Na taką tedy ludzkość w biegu wieków spadały rozmaite wynalazki. Brąz, żelazo, proch, igła magnesowa, druk, machiny parowe i telegrafy elektryczne dostawały się bez wyboru w ręce geniuszów i idiotów, ludzi szlachetnych i zbrodniarzy... A jaki tego rezultat? Oto ten, że głupota i występek, dostając coraz potężniejsze narzędzia, mnożyły się i umacniały, zamiast stopniowo ginąć!

*

Chcemy i pragniemy pokoju i lepszego jutra, ale oglądamy się wciąż na innych... na ambonę, rząd, zagranicę, na konferencje, na ONZ.. jakże często i chętnie... a zapominamy, że dzisiaj przede wszystkim od jednostek zależne jest lepsze jutro... od nas wszystkich. Będzie jednostka sprawiedliwa, lepsza, będzie i to jutro lepsze a pokój trwalszy i sprawiedliwszy. Bez uczciwych, szlachetnych, pracowitych jednostek — i tych u góry i tych na dole — Obóz Narodów Zjednoczonych, konferencja paryska to tylko czcze frazesy i zbyteczne trudy.

Pokój i lepsze jutro są w nas samych... ale aby one się z głębokiego snu przebudziły... trzeba najpierw przejrzeć się w słowach Prusa... trzeba siebie zapytać czymże my jesteśmy... orłami... czy wołami... gołębicami czy gadami.. i nie wystarczy tylko zapytać. Trzeba i wnioski wyciągnąć..

H. Welsberg

Obchód pierwszej rocznicy
„Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

BYDGOSZCZ (kl). Obchód rocznicy ukazania się pierwszego numeru „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" zapoczątkowali pracownicy pisma i jego władze naczelne wysłuchaniem uroczystej dziękczynnej Mszy św., odprawionej przez ks. prof. Hanelta w kościele Farnym.

Po nabożeństwie odbyła się w sali posiedzeń Wydawnictwa skromna uroczystość jubileuszowa.

W gustownie zielenią i barwami narodowymi przybranej sali zebrali się pracownicy i współpracownicy redakcji centralnej i jej oddziałów oraz pracownicy administracji i goście. Zakłady PZWS reprezentowali pp.: kier. Karabasz, przewodniczący Rady Zakładowej Beauvale oraz Kwiatkowski, a drukarnię „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" przy ul. Marszałka Focha 20 pp.: dyr. Strzyżowski i kier. Sroczyński. Przy stole prezydialnym nad którym widniał portret założyciela „IKP" śp. wicewojewody Zygmunta Felczaka zasiedli pp. dyr. Wydawnictwa Stefan Fredyk, członkowie Rady Nadzorczej pp.: dr Tilgner, dyr. Kabaciński i Śmigielski, członek Zarządu wicewojewoda Trzebiński i red. Trella. W pierwszym rzędzie krzeseł zajęła miejsce wdowa po nieodżałowanej pamięci zasłużonym założycielu naszego pisma.

Uroczystość rozpoczął chór pracowników pisma, odśpiewaniem „Gaude Mater" Górzyńskiego. Zespół wyćwiczył i śpiew prowadził ceniony dyrygent, prof. Wittstock. Historię powstania pisma przedstawił dyr. Fredyk. Mówca wspomniał „pierwsze chwile" wielkiego dziś dziennika, jego trudności finansowe, montowanie oddziałów w całym kraju i następnie okres utrwalania się podstaw materialnych pisma. Stały rozwój pisma doprowadził wreszcie do zajęcia przez „IKP" jednej z czołowych pozycji wśród prasy codziennej w Polsce. Dziś „IKP" czytany jest przez setki tysięcy czytelników rozsianych po wszystkich województwach kraju. Dyr. Fredyk podkreślił olbrzymie zasługi w tym dziele niezmordowanego założyciela pisma śp. wicewojewody Zygmunta Felczaka, podziękował również wszystkim tym, którzy współpracowali przy organizowaniu Wydawnictwa od pierwszych wysiłków w tym kierunku. Dziś, gdy pismo stoi na mocnych podstawach, gdy posiada już własną wielką drukarnię, podziękowanie należy się również wszystkim tym, którzy do szeregów jego pracowników weszli w ciągu trwania pierwszego roku jego istnienia, a także czytelnikom i sympatykom, bez których poparcia moralnego i materialnego istnieć nie może żadne pismo.

Z kolei własny utwór powstały w czasie okupacji w Warszawie pt. „Chwila goryczy" recytował red. Krzysztof Boruń, a fragmenty rozprawy Jana Chełmirskiego o roli prasy odczytał red. Michał Piwowarczyk. Szczególnie miłym momentem był wierszyk, odważnie wypowiedziany przez 3-letnią Izabelkę Malczewską, córeczkę jednej z pracowniczek redakcji.

Po występie chóru, który odśpiewał „Poloneza towarzyskiego" przemówił jeszcze dyr. drukarni „IKP" Strzyżowski, wyrażając nadzieję, że nowy okres pisma, zapoczątkowany uzyskaniem własnej drukarni, będzie okresem dalszego rozwoju, do czego obiecują przyczynić się również i nowi pracownicy.

W godzinach popołudniowych w lokalach Wydawnictwa odbył się skromny wspólny obiad, a wieczorem przedstawiciele Zarządu, redakcji i administracji w serdecznej atmosferze spędzili kilka chwil wśród pracowników drukarni.

O godzinie 12-tej tegoż dnia przedstawiciele Zarządu i Redakcji podczas wspólnego zejścia się z pracownikami drukarni nawiązali z nimi serdeczny kontakt. Z ramienia Zarządu do braci drukarskiej przemówił dyr. Fredyk, stwierdzając, że są oni odtąd członkami wielkiej rodziny pracowników „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" i że stosunek do nich władz Wydawnictwa wyrażać się będzie taką opieką, jaką otaczani są starsi pracownicy „IKP". Red. Trella mówiąc o nowych zadaniach drukarzy, stwierdził, że z dniem dzisiejszym pojęcie pracy doznało dla nich rozszerzenia. Nowa drukarnia nie jest już przedsiębiorstwem ściśle handlowym. Drukarze pracując dla „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" służą wielkiej idei umiłowania Ojczyzny i to szczytne ich zadanie winno być i niewątpliwie będzie bodźcem do ich ciężkiej pracy.

Z okazji rocznicy „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" Wydawnictwo otrzymało wielką ilość telegramów gratulacyjnych od szeregu osób i instytucji.

Żądania Holandii wobec Niemiec

HAMBURG (ZAP). W gazetach holenderskich omawia się pretensje holenderskie do terenów, leżących na terenie Niemiec. Chodzi tu głównie o poprawki na północnej granicy. Plan aneksji opracowuje się przy udziale również rządu belgijskiego.

227 prołokułów
za wygórowane ceny

WARSZAWA (PAP). W związku z zaobserwowaną ostatnio zwyżką cen na artykuły pierwszej potrzeby, Komisja Specjalna wespół z Okręgowym Inspektoratem Ochrony Skarbowej przeprowadziła kontrolę bazarów, sklepów spożywczych, spółdzielni itp., przy czym w wyniku 3-dniowej akcji sporządzono na terenie Warszawy i Pragi 227 protokółów.

„Powódź"
towarów japońskich na chińskim rynku

SZANGHAJ (TASS-d s.). Jak donosi gazeta „Lanchowanbao" w najbliższej przyszłości rynek chiński zostanie zawalony towarami japońskimi, produkowanymi pod ścisłą kontrolą amerykańską.

Gazeta podkreśla ten fakt z pewną powściągliwością.

Sylwetki „niewinnych" nazistów

Papen

II

Bez jego współudziału nie odbywa się żadna narada. Rosnące wpływy Hitlera obalają wszelkie kombinacje parlamentarne. Zarządzone uprzednio rozwiązanie SA i SS powoduje w kraju krwawe walki, sytuacja ulega większemu naprężeniu. Jest ona tym groźniejsza, że Stahlhelm i Deutschnationalen gratulują wyraźnie do NSDAP. Wobec stałych obstrukcji parlamentarnych Hindenburg poleca w 1932 stanąć osobiści Papenowi na czele rządu, Papen zostaje kanclerzem, w rządzie jego bierze udział właściwy szef Reichswehry gen. Schleicher. Ośrodkiem największych niepokojów są Prusy. Papen rozwiązuje socjaldemokratyczny rząd pruski, mianuje się jego komisarzem, wprowadza stan wyjątkowy w Berlinie i sądy doraźne na terenie całych Prus, odwołuje wreszcie zakaz działalności SS i SA. Oczywiście, kroki te nie miały wiele wspólnego z chęcią przyjścia z pomocą Hitlerowi, były podyktowane raczej koniecznością pacyfikacji umysłów w Niemczech, niemniej w rezultacie wyszły na korzyść NSDAP.

Obrady w Brunświku umożliwiły Hitlerowi zmontowanie bloku prawicowego, wobec czego położenie wewnętrzne Rzeszy uległo radykalnemu zaostrzeniu. Jedynym rozwiązaniem było wciągnięcie Hitlera do rządu. Papen zatem zaproponował Goeringowi, który prowadził rozmowy z ramienia nazich, stanowisko wicekanclerza dla przywódcy NSDAP. Hitler jednak odmówił, choć spowodowało to rozłam w partii, zainicjowany przez G. Strassera. Papenowi nie pozostawało nic innego wówczas, jak rozwiązanie parlamentu, w którym hitlerowcy byli najsilniejszą partią. Wbrew twardym protestom przewodniczącego Reichstagu zostało ono przeprowadzone, a w następnych wyborach Hitler stracił około miliona głosów. Wybory jednak prowincjonalne na początku 1933 przyniosły nazim zwycięstwo w Lippe, wskutek czego Hindenburg zdymisjonował kanclerza Schleichera i oddał ster państwa w ręce Hitlera, z tym, że jego zastępcą został von Papen. Papen wyobrażał sobie, że uda mu się opanować Hitlera, by nim dowolnie kierować. Początkowe jego wystąpienia, jak słynna mowa w Würzburgu, wykazały dużą rozbieżność zdań z Hitlerem. Hitlerowcy jednak umieli zneutralizować wpływy starego lisa.

Z racji swego stanowiska musiał v. Papen brać często udział w publicznych wystąpieniach Führera, który tym sposobem zwolna wprzągł go do swego woza. Oczywiście Hitler doskonale rozumiał, że Papen jest niebezpieczny jedynie na polu polityki wewnętrznej. To też, gdy nadarzyła się pierwsza okazja, posłał go po śmierci Hindenburga za granicę, do Wiednia jako ambasadora, którego zadaniem było uśpić po puczu Planetty i zabójstwie Dollfussa czujność rządu austriackiego. Wytrawnemu graczowi udało się to całkowicie. Pod czułym nadzorem Papena stosunki austro-niemieckie uległy wyrównaniu dyplomatycznemu, równocześnie zaś w Austrii rosły szeregi narodowo-socjalistyczne, którym Goering wręczał osobiście sztandary w Wiedniu. Rezultatem prac Papena była operacja Anschlussu w 1938 r., gdy dr Seyss-Inquart poprosił Hitlera o pomoc.

Po ukończeniu zadania austriackiego przenoszą v. Papena jako speca od kombinacji dyplomatyczno-szpiegowskiej na kluczowe stanowisko ambasadora w Ankarze. Miał on odświeżyć dawne związki turecko-niemieckie, podważyć wpływ Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie i zorganizować sieć szpiegowską wśród Arabów. Już na samym początku mógł się on wykazać poważnymi osiągnięciami: przeprowadził mianowicie zbliżenie niemiecko-rosyjskie zapoczątkowane właśnie w Ankarze. Rzecz prosta, iż zadanie utrzymania serdecznych stosunków z Turcją nie było znów tak łatwe, choć przyznać trzeba, Papen wywiązał się z niego poprawnie. Sfery tureckie umiejętnie manewrowały przez cały czas wojny zrywając dopiero nieomal pod jej koniec stosunki z Rzeszą, w 1944. Papen wyjechał wówczas do Niemiec, gdzie żył w pewnym dystansie od oficjalnej polityki. Zresztą w Reichu rządził wówczas Goebbels, który nigdy nie pałał specjalną sympatią dla „srebrnego lisa" jak określano Papena wśród partyjników hitlerowskich z racji jego szpakowatych włosów i charakterystycznego wyrazu twarzy istotnie przypominającej lisa. Postawiony przed Trybunałem w Norymberdze wykazał v. Papen dużą roztropność i giętkość. Zresztą umiał zawsze dobrze żyć z wszystkimi, nawet z dyplomatami amerykańskimi. Był zaś za ostrożny, by mimo doświadczenia waszyngtońskiego popełnić w czasie wojny jakikolwiek krok, któryby mógł go skompromitować.

Uwolniony przez Trybunał Franz von Papen nie zginie napewno. Pomogą mu obszarnicy, może kler, a napewno pomoże mu córka, studiująca przed wojną na uniwersytecie w Anglii.

(jj)

Sędziowie trybunału denazyfikacyjnego

zagorzałymi hitlerowcami

BERLIN (ZAP). 7 członków niemieckiego urzędu dla usuwania wpływów hitlerowskich w strefie amerykańskiej zostało aresztowanych za sfałszowanie kwestionariuszy dla władz okupacyjnych. W trakcie śledztwa ujawniono, że niemieccy sędziowie hitlerowców, w tym zastępca głównego oskarżyciela, sami byli od r. 1932 zagorzałymi nazistami.

Transport koni dla Wielkopolski

SZCZECIN (ZAP). W ostatnim czasie do portu szczecińskiego przybyło przeszło 6 tysięcy koni. W samym miesiącu wrześniu port szczeciński przeładował przeszło 4 tysiące koni, które zostały rozdzielone pomiędzy rolników Pomorza Zachodniego.

Transporty, które obecnie przybywają są już w mniejszej ilości przeznaczone dla rolników naszego rejonu. Uważa się, że potrzeby Pomorza Zachodniego zostały w pewnej mierze zaspokojone i nowe transporty koni będą przede wszystkim kierowane do Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

Z transportów, które port szczeciński odebrał w ostatnim tygodniu, pewne ilości koni zostały już skierowane na Poznań i Gorzów.

„Oświata i Szkolnictwo"

okręgu pomorskiego

Z ramienia wydawnictwa Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego wyszło z druku pod powyższym tytułem sprawozdanie z dziedziny oświaty i szkolnictwa Okręgu Szkolnego Pomorskiego za rok 1945/46 Podręcznik ten ze słowem wstępnym Kuratora Dr Czesława Skopowskiego wykazuje, że szkolnictwo pomorskie mimo trudnych warunków, mimo braku kwalifikowanych sił nauczycielskich może poszczycić się poważnymi wynikami. Poszczególne sprawozdania obrazują nam dokładnie wyniki te w każdej dziedzinie szkolnictwa i obejmują przedszkola, szkolnictwo powszechne, średnie ogólnokształcące, zawodowe oraz zakłady kształcenia nauczycieli. Dalsze działy lustrują nam odcinek oświaty i kultury dla dorosłych, opiekę nad dzieckiem, dział bibliotek, dział higieny, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Osobny dział tworzą zagadnienia harcerstwa, spółdzielni uczniowskich, szkolnych audycyj radiowych, kół młodzieżowych PCK. Znajdujemy tam także cenne wiadomości o „ORGANIZACJI ZAOPATRYWANIA NAUCZYCIELI", a na wstępie dokładne dane o administracji szkolnej O. S. Pomorskiego. Ta część sprawozdania daje nam dokładny pogląd na organizację Kuratorium Okręgu Szkolnego, przy czym bardzo szczegółowy pogląd otrzymujemy na poszczególne wydziały łącznie z składem osobowym.

Z poszczególnych sprawozdań wynika, że rok 1945/46 był dla władz szkolnych rokiem niezwykle wytężonej pracy. Jedną z najgłówniejszych trosk władz szkolnych była organizacja i rozwój szkolnictwa powszechnego, któremu jesteśmy winni wszyscy bez wyjątku pomoc Szkolnictwo powszechne musi otrzymać wydatną pomoc nie tylko od państwa, musi ją otrzymać przede wszystkim ze strony samorządu terytorialnego

Wydawnictwo „Oświata i Szkolnictwo" winno się znaleść w wszystkich instytucjach oświatowych, w samorządzie szkolnym i stanowi cenny podręcznik dla wszystkich pracowników oświatowych.

Przy tej okazji stwierdzamy, że jak najszybciej musi być w całej pełni rozbudowana sieć szkół powszechnych, zapewniona być musi dostateczna liczba wyszkolonych nauczycieli. Szkolnictwo zawodowe, średnie i wyższe musi być rozbudowane w znacznie wyższym stopniu aniżeli to miało miejsce przed wojną i musi być sharmonizowane z potrzebami życia gospodarczego dla zapewnienia w przyszłości odpowiedniego dopływu fachowców. W procesie wychowania dzieci i młodzieży szczególną uwagę należy poświęcić sprawie opieki nad dzieckiem, zapewniając opiekę wychowawczą dzieciom rodziców pracujących i poprawiając warunki zaopatrzenia i zdrowotne dziecka.

Polecamy wszystkim nabyć w Kuratorium O. S. w Toruniu podręcznik pt. „Oświata i Szkolnictwo".

J. M.

Delegacja czeska

odjechała do Pragi

WARSZAWA (PAP-FA) Warszawę opuściła delegacja czechosłowacka, udająca się pociągiem pośpiesznym do Pragi. Delegacja podziękowała za pośrednictwem prasy polskiej za gościnne przyjęcie, z jakim spotkała się w Polsce, wyrażając szczególnie serdeczne podziękow. prem. Osóbce-Morawskiemu za objęcie protektoratu nad wystawą czechosłowacką w Warszawie. Delegacja jest przekonana, że po tej imprezie kulturalnej nastąpią dalsze, które jeszcze bardziej zacieśnią więzy łączące Polskę z Czechosłowacją.

Dlaczego Papież

nie pomagał Niemcom

Jedno z pism, wychodzących w strefie amerykańskiej Niemiec, pisze:

„Dlaczego Ojciec św. nie uczynił nic dla Niemiec? — oto pytanie, które dzisiaj jest na języku wszystkich i tkwi niewypowiedziane w duszy. Naród niemiecki czuje się w swym obecnym położeniu opuszczony przez wszystkich przyjaciół, wystawiony na twardy los. Katolik niemiecki ma prawo oczekiwać, że papież, jako ojciec wszystkich, będzie pamiętał także o swoich niemieckich synach i córkach i ich bardzo ciężkim położeniu. Na razie jednak ludność katolicka nie wie prawie nic o tym, co papież uczynił dla Niemiec."

Francuski generał

za wycofaniem wojsk

okupacyjnych z Austrii

WIEDEŃ (ZAP). Gubernator wojskowy francuskiej strefy okupacyjnej w Austrii, gen. Titoire, opowiedział się za wycofaniem wojsk okupacyjnych z Austrii, bowiem czystka polityczna tak dalece postąpiła naprzód, że władzę możnaby przekazać Austriakom.

Oświadczenie sen. Connally

w sprawie Niemiec

LONDYN (PAP)-is). Jak donosi korespondent Reutera z pokładu statku „Queen Elisabeth", — senator amerykański Connally, przemawiając na konferencji prasowej zapewniał, że Stany Zjednoczone „nie chcą zniszczyć Niemiec". Stany Zjednoczone „chcą umożliwić Niemcom pozbycie się nazizmu i hitleryzmu oraz odbudować ich siłę i przemysł". Według dalszych wynurzeń senatora „w przyszłości Niemcy powinny utrzymać swą kierowniczą pozycję ekonomiczną w Europie" albowiem „Europa potrzebuje ich zasobów".

Czechy zapłacą

odszkodowania zagranicy

WARSZAWA (PAP-dr). Reuter donosi, że J. Massaryk udzielił dziennikarzom na pokładzie Queen Elisabeth wywiadu, w którym zaznaczył, że Czechosłowacja po dłuższych rozważaniach zdecydowała się na zapłacenie odszkodowania z tytułu upaństwowienia zakładów przemysłowych będących własnością państw obcych

Procesy

przeciw PSL'owcom odbędą się publicznie

LONDYN (dr). Korespondent Timesa donosi z Warszawy, iż wicepremier Mikołajczyk złożył na ręce premiera protest przeciwko aresztowaniu 2 czołowych działaczy PSL, mianowicie redaktora Gazety Ludowej i szefa biura prasy PSL, Bagińskiego.

Koła rządowe zapowiadają, iż wszystkie procesy przeciwko aresztowanym PSL-owcom odbędą się publicznie.

Kiedy Francja otrzyma

nowy rząd

PARYŻ (FA). W związku z rozpoczęciem kamp. wyb. we Francji, premier Bidault wygłosił dłuższe przemówienie na wielkim wiecu w Paryżu. Bidault podkreślił, że rząd francuski bronił konsekwentnie praw Francji w zagadnieniach dotyczących Niemiec, a zwłaszcza Zagłębia Ruhry.

Wobec tego, że wybory do Zgromadzenia ustawodawczego, wyznaczone są na 10 listopada, w Paryżu podkreślają, że nowy rząd utworzony zostanie dopiero po wyborach do senatu i ustanowieniu nowego premiera.

„Alkoholowy" skandal

we Francji

Na zarządzenie francuskiego min. wyżywienia skonfiskowano ostatnio 500 milionów ltr. wina algierskiego. Konfiskata ta pozostaje w związku z ujawnieniem wielkiego skandalu winnego, który pociągnął za sobą następstwa polityczne.

Odbudowa Leningradu

LENINGRAD (d. s. s). Jak podaje agencja TASS — odbudowa zniszczonego przez Niemców Leningradu postępuje bardzo szybko. Przedsiębiorstwa budowlane zobowiązały się do dnia przypadającej rocznicy październikowej wszystkie rozpoczęte budynki doprowadzić pod dach

Mały felieton

Tadeusz Szwec

Słodka awantura

Byłem dzisiaj świadkiem, jak „Kurierek" jest rozrywany. Zupełnie przypadkowo byłem w tym porządnym domu i mimo woli stałem się świadkiem sceny, którą właśnie spowodował i wywołał on — „Kurier".

Skończyłem właśnie swoją rozmowę z panem domu i już miałem zamiar się żegnać, gdy wpadła córka tych państwa z gazetą w ręku i już od progu, zelektryzowała dom krótką wiadomością: — przydział cukru!

— Gdzie? Pokaż Daj. — rzuciła się na gazetę rodzinka.

Pierwsza ją dopadła pani domu, nerwowo odszukała kronikę i głośno odczytała komunikat, ale tylko do słów: ...wydawany będzie od dnia 16 do 22 bm. i — tu przerwała. Wszystkim się zdawało, że ona wciąż jeszcze czyta dalej, ale ona już wydawała tylko chaotyczne rozkazy:

— Prędzej Marysiu... bierz kartki, biegnij... od wczoraj dają... może zabraknąć.... nie mamy ani odrobinki cukru...

— Ale Marysia jakoś nie ruszała się z miejsca, a tylko w głębszym oddechu mamy zdołała wtrącić: — niech mama czyta dalej. — Uwaga ta zbiła mamusię z tropu. Chwilę stała nieprzytomna, lecz widocznie w końcu zrozumiała o co chodzi, gdyż rzuciła się ponownie na gazetę i czytała dalej. — ..na następujące odcinki: na odcinek 1 kart kat. D-8 z września, potem D-12 z września, wreszcie na karty M-B-12. Tu przerwała. Wszystkim się zdawało, że ona czyta dalej, ale ona tylko oddychała głęboko — rozczarowana.

I znowu w pewnym jej głębszym oddechu córka zdołała umieścić swoje trzy grosze:

— Niech mama czyta dalej.

Ponowny atak mamy na gazetę i tym razem każde jej słowo, które wybiegało z jej ust, było co raz piękniej barwione przez radość. — „W tym samym czasie — czytała — otrzymają cukier ci posiadacze kart kat. I, II i I rodz., którzy w trzecim kwartale, z jakichkolwiek powodów cukru nie wykupili i to: na karty kat. I z lipca, na odcinek 12.

— Jasiu — zawołała na męża — szukaj kart z lipca.

— Na karty kat. I z sierpnia na odcinek 12.

— Jasiu, szukaj kart z sierpnia.

— Na karty kat. I z września, odcinek 11.

— Jasiu, szukaj kart z września.

Gdy skończyła, już cały dom był w ruchu. Jasio — mąż — zdołał w tym czasie powywracać wszystkie szuflady, pomagały mu w tym dzieci i odbywało się normalne polowanie na karty żywnościowe — z nagonką, którą to funkcję spełniała pani domu.

— Boże — lamentowała — zaprzepaścili tyle cukru. Gdzie karty? Szukać. Wreszcie karty, zmęczone nagonką, wylazły spod jakiejś książki no i żywcem zostały schwytane. Rzucono się na nie i zaczęto szukać wyliczonych przez mamę odcinków, ale nie znaleziono żadnego. Jeżeli miał być odcinek dwunasty, to był w kartach trzynasty, też z napisem cukier, ale numer 13.

— Gdzieście pogubili te odcinki? — lamentowała pani domu.

— Pewnie wybraliśmy ten cukier w swoim czasie — tłumaczył nieśmiało pan Jasio, ale ona z miejsca go zakrzyczała:

— Kiedy wybraliśmy? Cały czas kupujemy na pasku.

— Kiedy tam stoi wyraźnie napisane, że to cukier tylko dla tych, którzy z jakichkolwiek powodów w swoim czasie go nie wykupili — wtrąciła córka.

— To ty myślisz, że znalazł by się choć jeden taki, którzyby cukru nie wykupił? — zapytała pani domu.

— Więc po co piszą? — dziwił się pan domu.

— By drażnić społeczeństwo — wyjaśniała ona — pewnie zrobili tam jakąś słodką aferę i teraz chcą to ukryć w zawiłych komunikatach.

I tu znowu wszystkim się zdawało, że ona narzeka i złości się dalej, lecz to echo słodkiej rozpaczy grało w stroskanych sercach pogrzebowy marsz zawiedzionej nadziei:

Zacząłem się żegnać. Pan domu, ten Jasio, co tak nieudolnie szukał tych kart, skorzystał ze sposobności i wyszedł ze mną. Panią domu zostawiliśmy w rozpaczy — z gazetą w ręku.

— I teraz to się wszystko na mnie skrupi — zaczął się zwierzać, gdyśmy się znaleźli na ulicy.

Przez parę dni, a może tygodni, będę miał „słodkie" wymówki, ględzenia, rozmówki, a za to przez tydzień lub więcej, będę pił za karę gorzką kawę, czy herbatę.

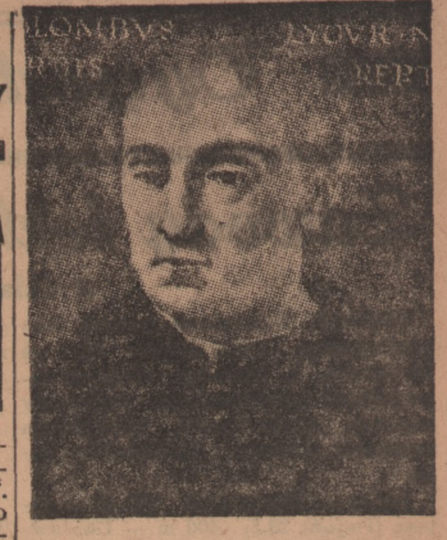
Współczułem mu bardzo, ale cóż mu mogłem poradzić? Pocieszyłem go tylko tym, że pewnie ten „gorzki" okres w jego życiu kiedyś minie, no i bardzo słodko go pożegnałem.

Krzysztof Kolumb zmienia mapę świata

12 X. 1492

„Santa Maria" dobija do brzegów Nowego Świata

32 listy i 200 notatek — Kolumb agentem handlowym — Czy Kolumb rzeczywiście odkrył Amerykę — Pierwszy plan podróży — Kolumb handluje książkami — Wreszcie trudności pokonane — „Santa Maria", „Pinta" i „Nina" ruszają w podróż — Marynarz Juan Rodriguez Bermejo, a nie Kolumb, dojrzał ląd — Guanahani, najpiękniejszy kraj i najmilsi ludzie — Dalsze trzy podróże — Kolumb w niełasce — Śmierć w zapomnieniu



Krzysztof Kolumb

Przed kilku dniami, 12-go października minęła 454-ta rocznica odkrycia Ameryki. Warto przypomnieć sobie, choćby w grubym skrócie, historię tego wydarzenia, które w tak decydujący sposób wpłynęło na dalsze losy świata.

Postać odkrywcy Ameryki pozostaje do dziś dnia, mimo wyczerpujących badań naukowych, osłonięta tajemnicą. Trudności, na jakie napotyka naukowe opracowanie biografii Kolumba, wynikają z bardzo szczupłego i niepewnego materiału dowodowego przekazanego nam przez historię. Archiwum Kolumba w klasztorze Las Cuevas pod Sewillą, gdzie przeor Caspar Gorriccio przechowywał od roku 1500 dokumenty należące do Kolumba i jego syna Diego, w większości zaginęły. Liczba zachowanych oryginałów jest minimalna i wynosi 32 listy Kolumba oraz około 200 notatek poczynionych przez niego na marginesach rozmaitych książek. Są nawet ludzie, którzy stwierdzają, że i te pozostałości nie są autentyczne, ponieważ ich zdaniem Kolumb dopiero po swojej pierwszej podróży w 1492 roku nauczył się pisać. Szczególnie godne pożałowania jest, że nie uratowała się nawet księga pokładowa do której Kolumb wpisywał swoje codzienne uwagi i obserwacje. Znamy ją jedynie w wyjątkach z dzieła biskupa Las Casas: „Historia de las Indias" z roku 1552 do 1561, przy czym Las Casas posługiwał się tylko odpisem, podczas gdy oryginał przechowywany był prawdopodobnie przez królowę Izabelę.

MŁODOŚĆ KOLUMBA.

Wiele krajów i miast wiodło spory, które z nich jest miejscem urodzenia Kolumba. Pozostaje jednak faktem historycznym, że Kolumb urodził się w Genui, co wynika z szeregu dokumentów, jak też procesu, jaki prowadził z koroną hiszpańską syn Kolumba — Diego, po śmierci ojca o spadek po nim. Rodzice Kolumba byli prostymi ludźmi, a ojciec jego zarabiał na życie jako tkacz i karczmarz. Zgodnie z obyczajami genueńskimi, Krzysztof Kolumb już w młodych latach rozpoczął służbę marynarza i brał udział w wyprawach morskich kupców włoskich. Wkrótce został on agentem handlowym znanego genueńskiego banku i domu handlowego Centurione, którego specjalnością był handel cukrem, i wielokrotnie podróżował do Lizbony i na Maderę. W 1479 r. wygrał Kolumb proces o odszkodowanie od firmy Centurione, musiał jednak mieć nieczyste sumienie, ponieważ w testamencie zobowiązał swego syna Diego do wypłacenia potomkom Luisa Centurione 30.000 portugalskich realów tytułem wynagrodzenia za wyrządzoną swego czasu krzywdę.

Kiedy Kolumb przeniósł się do Portugalii, nie wiemy. Portugalia organizowała wówczas obok Hiszpanii wielkie podróże odkrywcze celem odnalezienia drogi morskiej do Indii. Cały świat ówczesny żył pod znakiem złota, którego dostarczyć miały właśnie odległe Indie. Pogoń za złotem była naczelną ideą wszelkich wypraw odkrywczych. Firma Centurione wysłała nawet w roku 1480 swego przedstawiciela do wielkiego księcia moskiewskiego, aby na tej północnej drodze lądowej dotrzeć do Indii. Nie udało się jednak uzyskać wtedy zgody Moskwy na ten handel.

Jak powstał plan Kolumba dotarcia do Indii na drodze morskiej, nie zostało jeszcze całkowicie wyjaśnione. W każdym razie w Portugalii przystąpił Kolumb do studiowania wszelkich dzieł geograficznych, aby zapoznać się z możliwościami swej podróży. Istnieje legenda, że pewien statek angielski płynąc na zachód, dotarł do wysp rzekomych Indii. Z podróży tej jednak powrócił jedynie sternik, którego ugościł Kolumb i od niego poznał szczegóły o nowym lądzie. Ponieważ sternik ów wkrótce umarł, Kolumb stał się jedynym właścicielem jego tajemnicy, którą miał później wykorzystać przy odkryciu Ameryki. W każdym bądź razie Kolumb bardzo gruntownie przygotowywał się do swej podróży. Wiadomości czerpał nie tylko z dzieł naukowych, ale i z biblii i pism ojców Kościoła. Prowadził również korespondencję z Florentczykiem, lekarzem i kosmografem, Toscanelli, którego także król portugalski zapytywał o najkrótszą drogę do Indii.

PLAN PODRÓŻY GOTÓW.

W r. 1484 przedłożył Kolumb królowi Portugalii, Janowi II plan podróży, którego szczegółów niestety, nie znamy. Wskutek negatywnej opinii wydanej przez Komisję rzeczoznawców, plan ten ostał odrzucony. Portugalia zaangażowana była wówczas w podróżach wzdłuż wybrzeża Afryki a już w r. 1483 Diegt Cat dotarł do Konga i przylądka Santa Maria. Kolumb opuścił więc Portugalię i oddał się na usługi władców Kastylii, przeciwników politycznych i rywali w ekspansji morskiej państwa portugalskiego.



„Santa Maria", na której Kolumb popłynął w swą pierwszą podróż

Jednak i w Hiszpanii nie spotkał się Kolumb od razu z życzliwym przyjęciem. Znalazł się on tam w krytycznej sytuacji materialnej i musiał zarabiać, według ówczesnego kronikarza Andrès Bernaldez, handlem książek w Andaluzji. Tam zapoznał Kolumb księcia Medinaceli, który poparł Kolumba i napisał o nim do królowej Izabelli. Na jej polecenie udał się Kolumb w 1486 r. do Kordoby, gdzie latem tego roku uzyskał audiencję u Królów Katolickich, którzy z niedowierzaniem przyjęli plan podróży, powołali jednak Komisję do jego zbadania. Komisja składała się z prawników i teologów pod przewodnictwem spowiednika królewskiego, późniejszego arcybiskupa Granady Fernando de Talavera. Kolumb jednak w dalszym ciągu musiał zarabiać na życie sprzedawaniem książek i rysowaniem map. Po długich zwlekaniach w 1490 r. złożyła wreszcie Komisja sprawozdanie, które jednak wypadło niepomyślnie dla Kolumba. Królowie Katoliccy nie przestali jednak interesować się planem, lecz polecili Kolumbowi poczekać do czasu zakończenia wojny z Granadą. Rozgoryczony Kolumb chciał udać się na dwór francuski, został jednak zatrzymany w klasztorze franciszkanów La Rabida. Przeor klasztoru Juan Perez napisał jeszcze raz do królowej Izabelli i uzyskał dla Kolumba audiencję. W dalszym ciągu pozostawało wiele trudności do przezwyciężenia. Przede wszystkim Kolumb postawił bardzo wygórowane żądania. Domagał się on nie tylko dostarczenia trzech okrętów, ale i podniesienia go do stanu szlacheckiego, przyznania mu godności admirała, dożywotniego gubernatora i wicekróla odkrytych krajów (również i dla swych potomków), prawa mianowania urzędników kolonialnych, współudziału w wydawaniu zarządzeń, gospodarczych i 10 proc. zysków.

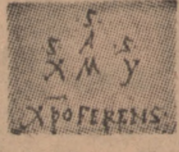
Rokowania zostały ponownie przerwane. Kolumb opuścił Granadę, zaledwie jednak ujechał dwie mile, dogonił go posłaniec królewski z żądaniem powrotu. Królowie przyjęli go tym razem serdecznie i polecili sekretarzowi Juanowi de Coloma opracować odpowiednią umowę. Królowa Izabella wyraziła gotowość oddania swoich klejnotów na pokrycie kosztów podróży. Okazało się to jednak niemożliwe, ponieważ wszystkie klejnoty były zastawione u króla Walencji. Sekretarz króla Ferdynanda Luis de Santangel i Genueńczyk Francisco Pinello pożyczyli na koszta wyprawy 1.114.000 marawedów, które potrącali sobie później z podatków. 17 kwietnia 1492 r. podpisali Ferdynand i Izabella opracowany przez Juana de Coloma i Juana Pereza kontrakt. Kolumb wzamian za odkrycie nowych lądów uzyskał daleko idące uprawnienia administracyjne i wydatny udział w dochodach. W porcie Palos przygotowano 3 statki: „Santa Maria" (około 120 do 200 ton) pod dowództwem Juana de La Cosa, „Pinta" (115 ton) pod dowództwem Martin Pinzona i „Nima" (115 ton) pod dowództwem Juana Nino. Załogę stanowiło 88 osób, spośród nich 4 przestępców.

KOLUMB WYRUSZA W PODRÓŻ.

3 sierpnia 1492 r. o świcie 3 statki Kolumba podniosły kotwicę w porcie Palos i wypłynęły z ujścia rzeki Tinto na pełne morze. Kolumb skierował się najpierw na wyspy Kanaryjskie, by stamtąd wzdłuż 28 stopnia szerokości geograficznej pożaglować na zachód. Podróż trwała bardzo długo tak, iż załoga zaczęła domagać się powrotu. Wreszcie 11 października o godz. 10 wieczorem ujrzał Kolumb w oddali migające światło, które wskazywało na bliskość lądu. Dnia następnego o 2-giej godzinie rano marynarz Juan Rodriguez Bermejo ze załogi „Pinta" ujrzał ląd. Zgodnie z przyrzeczeniem królewskim powinien otrzymać on 10.000 marawedów rocznej renty. Otrzymał je jednak Kolumb, któremu później zarzucano, że oszukał marynarza. 12-go października 1492 wylądował Kolumb na jednej z wysp Bahama, którą jej mieszkańcy nazywali Guanahani, a którą Kolumb przechrzcił na San Salvador. Ponieważ od tubylców, których nazwał Indianami, dowiedział się, że na południu żyje król, który posiada wiele złota, pożeglował Kolumb w kierunku południowo-zachodnim i dotarł 28. 10. do wyspy Kuby. W dalszej podróży odkrył wyspę Haiti, którą nazwał La Espanola. Tutaj jednak „Santa Maria" osiadła na mieliźnie, a ponieważ pozostałe dwa statki nie mogły pomieścić całej załogi, pozostawił Kolumb 38 ludzi jako załogę wybudowanego na wyspie fortu Navidad. Oba statki powróciły do Hiszpanii, zabierając ze sobą papugi, bawełnę, korzenie, próbki złota, 14 Indian oraz broń i sprzęt tubylców. W swym sprawozdaniu tak pisze Kolumb o odkrytych wyspach: „Jestem przekonany, że nie ma na świecie lepszych ludzi i piękniejszego kraju; kochają oni swych bliźnich jak samych siebie, mają najmilszą mowę na świecie i są bardzo życzliwi i wiecznie uśmiechnięci. Mają także bardzo dobre obyczaje".

Podróż powrotna była bardzo uciążliwa i pełna przygód. Kolumb przybył najpierw do brzegu Portugalii, gdzie został przyjęty przez króla Jana II. 15. 3. 1493 r. „Nina" wpłynęła do portu „Palos". 13. 3. Kolumb stanął w Sevilli, a w końcu kwietnia przyjęty został uroczyście przez Królów Katolickich w Barcelonie, otrzymując polecenie zorganizowania drugiej wyprawy.

25. 9. 1943 r. 17 statków z około półtoratysięczną załogą wypłynęło pod dowództwem Kolumba z Kadyksu i 3. listopada dotarło do odkrytych uprzednio wysp. Załoga fortu Navidad została w międzyczasie przez Indian wymordowana. Kolumb założył wtedy na tej samej wyspie, lecz w innym miejscu osadę, którą nazwał Izabella. Stamtąd podjął on dalsze wyprawy, które doprowadziły do odkrycia nowych wysp. 11. 6. 1496 powrócił Kolumb do Kadyksu, a 30. 5. 1498 wypłynął po raz trzeci, jedynie jednak z 6 statkami z załogą złożoną z przestępców. Zainteresowanie bowiem nowym lądem opadło wówczas znacznie. W czasie tej podróży odkrył Kolumb wyspę Trinidad i dotarł do lądu południowej Ameryki u ujścia rzeki Orinoco. Między jego ludźmi powstały jednak kłótnie i walki. 23. 8. 1500 przybył do stolicy wyspy Espanola, Santo Domingo, celem załatwienia sporów wysłannik królewski Bobadilla, który okuł Kolumba w kajdany i wysłał go jako więźnia do Hiszpanii. Królowie hiszpańscy wypuścili co prawda Kolumba na wolność, jednak nie przywrócili mu już tytułu gubernatora Espanoli. Kolumb był tym swoim niespodziewanym wypadkiem do głębi wstrząśnięty. Wywalczył on sobie wszakże pełną rehabilitację i otrzymał zlecenie na czwartą wyprawę, jednak nie wolno mu było lądować na Espanoli. 4. 5. 1502 wyruszył Kolumb z czterema statkami z zamiarem ostatecznego dotarcia do Indii. Ta wyprawa była jednak najbardziej pechowa. Kolumb dotarł do lądu środkowej Ameryki w przekonaniu, że są to Chiny, jednak okręty jego uległy zniszczeniu, a on sam znalazł się odcięty na wyspie Jamajce. Uratowany stamtąd przez marynarza Diego Mendeza, który w kanu indyjskim przepłynął na wyspę Espanolę i sprowadził pomoc, wrócił 7 listopada 1504 ostatecznie do Hiszpanii.



Żaden z listów Kolumba nie posiada jego podpisu, ani nazwiska rodzinnego Colombo, ani nazwiska Colon, jakiego Kolumb używał w Hiszpanii. Natomiast na końcu listów znajdujemy powyższy tajemniczy monogram. Uczeni twierdzą, że oznacza on: Subscripsi, Xristoval Almirante Major, (de las) Yndias

ZMIERZCH SŁAWY.

Królowa Izabella nie żyła już, a król Ferdynand przyjął go z szacunkiem, jednak zajęty był wtedy innymi sprawami. 20 wzgl. 21 maja 1506 umarł Kolumb zapomniany, chociaż wcale nie w nędzy, jak się to zwykło opowiadać. Sporne jest miejsce jego grobu. Zwłoki Kolumba pochowane zostały początkowo w klasztorze Las Cuevas w Sewilli, później jednak prawdopodobnie w 1795 r. do Hawanny. W 1899 r. zostały one podobno sprowadzone napowrót do Sewilli i złożone w katedrze. Z drugiej strony jednak twierdzi się, że szczątki Kolumba pozostają nadal w Santo Domingo.

Odłożenie Kongresu Autochtonów

WARSZAWA (PAP-FA). Zapowiedziany uprzednio na koniec października br. wielki Kongres Autochtonów, został przełożony na dni od 9 do 10 listopada br. Protektorat nad Kongresem objęły najwyższe czynniki państwowe.

Strona organizacyjna Kongresu spoczywa na barkach Polskiego Związku Zachodniego, którego przedstawiciele działać będą w porozumieniu z przedstawicielami administracji państwowej.

Celem ułatwienia prac organizacyjnych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych zleciło wojewodom i starostom udzielenie pomocy przedstawicielom Polskiego Związku Zachodniego przez współdziałanie w akcji propagandowej, w środkach lokomocji dla uczestników Kongresu i w zakresie techniczno-organizacyjnym.

Uroczysty pogrzeb pomordowanych Polaków pod Opolem

OPOLE (PAP-is). W Komprachcicach pod Opolem odbył się uroczysty pogrzeb 11 robotników polskich zamordowanych przez katów niemieckich. 6 osób z tej grupy zdołano zidentyfikować. W kondukcie żałobnym poza rodzinami wzięły udział niezliczone tłumy społeczeństwa opolskiego. Honory wojskowe oddał pluton lotniczy.

Karol Wolfram złodziej - kolekcjoner

PRAGA (PAP). W miejscowości Ujście nad Łabą znaleziono w willi byłego niemieckiego magnata tekstylnego Karola Wolframa zbiór starych monet i medali w ilości 1.500 sztuk. Wśród monet znajduje się wiele unikatów bezcennej wartości. Według oceny rzeczoznawcy numizmatyki, zbiór posiada wartość 90.000.000 koron.

Kącik dla dzieci

Odwiedziny młodości

Drżą dziwne cienie na cichej wodzie
Płaczących białych brzóz,
Ucichły elfy w moim ogrodzie,
Spłoszył je pierwszy mróz
Pożółkłe liście śpią na ulicy
Głębokim martwym snem,
A zmierzch przedwczesny... kościanolicy
Coś gada jednym tchem!...
W rogu pokoju na otomanie
Siedzi pluszowy miś,
Umarła młodość za drzwiami stanie
I znów tu wejdzie dziś.
Wtargnie pajaców gromada gniewna,
Widma bez rąk i głów...
I wejdzie dumnie na koniu z drewna
Bajka dziecięcych snów...
I będzie krążyć czara wesoła,
Choć z oczu płyną łzy...
Wzgardzone lalki siedzą dokoła
I plotą trzy po trzy...
Składa przedemną świąteczne dary
Brodaty, siwy stwór...
Czarodziej szczodry, czarodziej stary,
Co mieszka w państwie bzdur!...
Wiatr na gościńcu pustym szaleje...
Pod piecem drzemie kot,
Noc czarna gasi w sercu nadzieje,
Za oknem skrzypi płot...
Jakoś żałośnie, jakoś niepewnie
Ściele się cisza wkrąg...
I popłakują po kątach rzewnie
Widma bez głów i rąk...

Idalia Niwińska

ILUSTROWANY KURIER POLSKI
Tygodniowy Dodatek Sportowy

Zawody lekkoatletyczne
w Gdańsku

GDAŃSK. Dwudniowe zawody lekkoatletyczne, które odbyły się we Wrzeszczu z udziałem licznych zawodników zamiejscowych przyniosły zupełnie dobre wyniki. Organizacja zawodów sprawna. Publiczności dużo.

100 m — Sitasz 11,6; 200 m — Sitasz (Pogoń) 23,5; 400 m — Dąbrowski (Pogoń) 54,5; 800 m — Wenta (Flota) 2:06,3; 1500 m — Wierkiewicz (Warta) 4:24.3; 5000 m — Wierkiewicz 16:06; 10.000 — Kielas (Gedania) 34:18,6; sztafeta 4×100 m KKS Bałtyk 48,2; sztafeta 4×400 m WKS Flota 4:04,9; skok wzwyż — Dąbrowski (Pogoń) 1,61; skok w dal — Sitasz 6,25; skok o tyczce — Frost (Bałtyk) 3,22; trójskok — Sitasz 12,39; pchnięcie kulą — Leitgeber (Flota) 11,81; rzut oszczepem — Sobański (niest.) 44,35.

60 m — Broczek (Gedania) 8,7; 100 m — Broczek 13,8; 200 m — Broczek 29,1; 800 m — Wiśniewska (Bałtyk) 2:56,4; sztafeta 4×100 m KS Gedania 1:00,3; skok wzwyż — Wiśniewska 137,5; skok w dal — Broczek 4,51; pchnięcie kulą — Garal (Gedania) 9 m; rzut dyskiem — Dobrzańska (Orzeł W-wa) 35,62.

W konkurencji panów pierwsze miejsce WKS Flota — 93 pkt., drugie MKS Pogoń — 89 pkt. W konkurencji pań pierwsze miejsce Gedania — 61 pkt. przed KS Kaszuba (Rumia) — 58 pkt.

Warta - Polonia 2:1

POZNAŃ Poznańska „Warta" odniosła pierwsze swoje zwycięstwo w rozgrywkach o mistrzostwo piłkarskie Polski, bijąc warszawską „Polonię" w stosunku 2:1. „Warta" grała bardzo ambitnie i ofiarnie i zasłużyła na zwycięstwo.

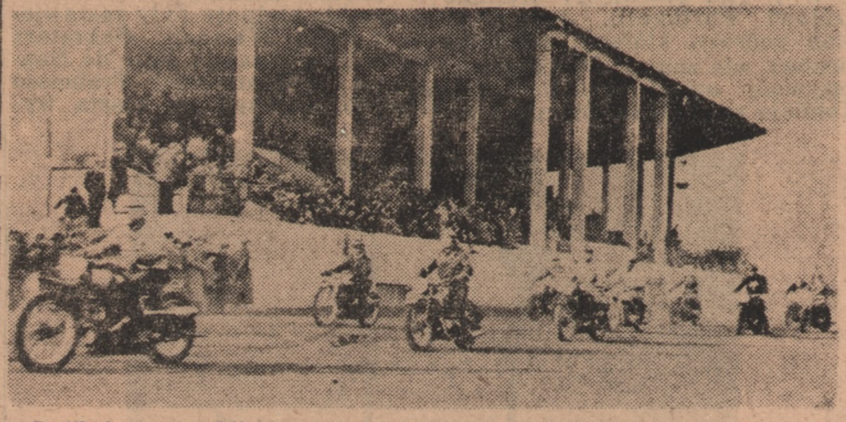
Prowadzenie uzyskuje w 20 min. „Polonia" ze strzału Sularza. Wyrównuje w 25 min. Czapczyk, który również strzela decydującą bramkę.

Mistrzowie Bydgoszczy
w double'u

BYDGOSZCZ. Odbyło się tu dokończenie tenisowych mistrzostw Bydgoszczy. Rozegrano finał gry podwójnej panów Para Mrokowski—Stęszewski wygrała z parą Piątek—Bojanowski 4:6, 12:10, i 6:2 W walce o trzecie i czwarte miejsce Bojanowski pokonał Stęszewskiego w dwóch setach 6:2, 6:4.

Gburek tryumfuje w Bydgoszczy
Wielkie wyścigi motocyklowe

BYDGOSZCZ (J). W ubiegłą niedzielę miejscowy BKS Polonia zorganizował motocyklowe mistrzostwa okręgu pomorskiego. W imprezie tej wzięli udział czołowi jeźdźcy pomorscy, poznańscy oraz świetni motocykliści z Wybrzeża. Zawody powyższe zakrojone były na szeroką skalę i zgromadziły na trybunach około 10 tysięcy widzów. Organizatorzy wywiązali się z swego zadania ku pełnemu zadowoleniu. Pretensje natomiast można by skierowywać ku niezdyscyplinowanej publiczności, która przysporzyła kierownictwu zawodów wiele kłopotu. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby widzowie dla mniej lub więcej poważnych przyczyn naruszali porządek programu i zakłócali ogólny ład. Wypadek (na szczęście nie tragiczny), który wydarzył się Antonowiczowi z Bydgoszczy, absolutnie nie usprawiedliwia wtargnięcia dużej części publiczności na tor. Fakt ten mógł przysporzyć tylko jeszcze więcej kłopotu organizatorom i mógł być przyczyną dalszych nieszczęśliwych wypadków.



Defilada motocyklistów przed wielkimi zawodami na torze żużlowym w Bydgoszczy.

Jeżeli idzie o ocenę poziomu samych zawodów, powiedzieć musimy, że większość jeźdźców wykazała duże przygotowanie i wyniki ich zasługują ze wszechmiar na uwagę. Żałować należy, że defekt maszyny przeszkodził Boninowi w dalszym udziale w wyścigach. Brawurowy ten jeździec miał wszelkie szanse po temu, aby zająć pierwsze miejsce w swej kategorii, a niepoślednie w wyścigu zwycięzców. Do pewnego stopnia niespodzianką jest porażka Przybyłki w biegu zwycięzców. Wygrał tu znakomity jeździec z Wybrzeża — Gburek. Na konto jednak Przybyłki zapisać musimy najlepszy czas osiągnięty na torze. Jeźdźcy bydgoscy rekrutujący się z BKS „Polonia", wykazali dużą sprawność i brawurę dowodząc, że potrafią przedstawiać prawdziwą groźbę dla najlepszych motocyklistów krajowych.

Wyniki techniczne niedzielnych wyścigów przedstawiają się następująco:

W kat. maszyn do 98 ccm zwycięstwo odniósł Raniszewski (Toruń) w czasie 1:59,8 przed Doeringiem (Grudziądz) 2:06,4. W kat. do 130 ccm zwycięstwo odniósł Szczurowski (Polonia Bydg.) w czasie 2:20,8 przed Gątkiewiczem (Grudziądz) i Kozierowskim (Poznań). W kat. maszyn do 200 ccm pierwszy był Śmigiel (Polonia Bydg.) w czasie 2:52,2 przed Jankowskim (Poznań) i Nowacką (Grudziądz). W kat. maszyn do 250 ccm zwycięstwo odniósł Raniszewski (Toruń) w czasie 3,35 przed Nowakowskim (Grudziądz) 3:35,4 i Pokornickim (Grudziądz) 3,45. W kategorii maszyn do 350 ccm bezkonkurencyjne zwycięstwo w finale odniósł Gburek- (SSM Gdynia) w czasie 2:44,4. Drugi był Zakrzewski (Toruń) 2:48,2, trzeci Karaszewski (Bydgoszcz) 2:49,2. W kategorii maszyn ponad 350 ccm wygrał Przybyłko (Polonia Bydgoszcz) uzyskując najlepszy czas dnia 2:39,2. Drugie miejsce w tej samej kategorii zdobył Zwoliński (Grudziądz) w czasie 2:44,2, trzecie por. Kokiza (Warszawa) w czasie 2:45,2.

W biegu zwycięzców, który stanowił największą emocję dla wszystkich widzów, zwyciężył Gburek z Gdyni przed Przybyłką z Bydgoszczy.

Sezon pływacki trwa cały rok



Czy nie za zimno teraz na pływanie? Owszem, u nas tak. Ale na zachodzie Europy, gdzie istnieje całe mnóstwo krytych pływalni, sezon pływacki trwa cały rok. Zrozumiałe zupełnie, że wobec takiego stanu rzeczy i poziom pływaków jest na zachodzie wyższy niż u nas. — Zdjęcie nasze przedstawia reprezentantki najwyższej klasy europejskiej: oto H. Termeulen (Holandia), która wygrała wyścig na 100 y w czasie 61 sek. Obok zdobywczyni drugiego miejsca N. Riach (Szkocja) i trzeciego miejsca Nathausen (Dania). Kiedyś może i u nas będzie więcej pływalni i poprawimy wtedy swoje wyniki.

SC Podoli-Czarni 2:0

POZNAŃ Bawiła tu drużyna mistrza Czechosłowacji w hokeju na trawie SC Podoli z Pragi i rozegrała spotkanie z drużyną poznańskiego zespołu „Czarni". Czesi wystąpili w pełnym składzie ze słynnym Maleckiem w pomocy. „Czarnych" zasilili 2 gracze z „Lechii".

Czesi przeważali w pierwszej połowie gry. W drugiej części lekka przewaga poznaniaków. Bramki dla zwycięzców strzelili Żak i Bonska.

Zjednoczenie-TUR (Grudz.) 16:0

BYDGOSZCZ. Spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Pomorza przyniosło miejscowemu Zjednoczeniu zwycięstwo w stosunku 16:0 w. o. nad TUR-em Grudziądz, którego dwaj zawodnicy mieli niedowagę i który nie wystawił wagi ciężkiej. Spotkanie towarzyskie przyniosło Zjednoczeniu zwycięstwo w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych walk są następujące (na pierwszym miejscu Zjednoczenie): Kruża przegrywa na punkty z Baranowskim, Jóźwiak mając przewagę w dwóch pierwszych rundach otrzymuje w trzecim starciu kilka dobrych trafień i idzie na deski. Walkę swą z Dulką remisuje. Leczkowski góruje zdecydowanie nad Burchardem i wygrywa wysoko na punkty Sowiński nokautuje w pierwszym starciu Polakiewicza. Kaczor po chaotycznej walce remisuje z Wieckim. Suszyński ulega na punkty Brzuszkiewiczowi. Obydwaj zawodnicy kończą walkę kompletnie wyczerpani. Pollak nokautuje w trzecim starciu Prygę. Chyła wygrywa w. o. z powodu braku przeciwnika. W ringu sędziował p. Rozmarynowski.

Pogoń-Żyrardowianka 4:2

ŻYRARDÓW. Bawiąca tu Pogoń katowicka wygrała spotkanie towarzyskie z Żyrardowianką w stosunku 4:2 (1:1).

W drużynie katowickiej wyróżnili się Pazurek i Nyc. Bramki dla Pogoni zdobyli: Gąbka, Klimza i Gawliczewski, dla miejscowych Bruski i

Budowlani-Radomiak 11:5

WARSZAWA. W meczu pięściarskim o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego miejscowi Budowlani pokonali Radomiaka w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (w/g kolejności wag): Styczyński (B) wypunktował Przybytniewskiego. Sieradran (B) pokonał na punkty Kraszewskiego. Czortek po pięknej walce wygrał z Tyralą (B). Selma (B) wygrał z Kosińskim. Janczak (B) pokonał Wasieka. Kołacz (B) zwyciężył na punkty z Krokiem. Ożarek (B) nie rozstrzygnął walki z Ratkowskim. W ostatniej walce dnia Scibor (B) uległ na punkty Kotowskiemu.

Szybownictwo

POZNAŃ. Szybownictwo w Poznaniu rozwija się coraz bardziej intensywnie. W szkołach szybowcowych w Kobylnicy, Rzadkowie i Drożkach w ubiegłym kwartale przeszkolono 129 pilotów szybowcowych kategorii A, B i C oraz 19 pilotów motorowych.

Piloci szybowcowi odbyli ogółem 4.212 lotów, zużywając na to 92 godz. i 52 min. Piloci motorowi wykonali 687 lotów w czasie 132 godz. 2 min.

Starty Walasiewiczówny

WARSZAWA. Stanisława Walasiewiczówna przed swym wyjazdem do Ameryki (1. 11. br.) startować będzie w kilku zawodach propagandowych na terenie Polski. Walasiewiczówna weźmie udział w zawodach propagandowych w Czeladzi, Sosnowcu, Będzinie i Bytomiu. Po imprezach na Śląsku mistrzyni Polski udaje się do Grudziądza, a pożegnalny jej start nastąpi 27 bm. we Wrocławiu w ramach ogólnopolskich zawodów.

Poznań - Warszawa 3:1

WARSZAWA. Piłkarskie reprezentacje głuchoniemych Poznania i Warszawy rozegrały tu mecz, który zakończył się zwycięstwem mających przez cały czas przewagę gości. Wynik końcowy 3:1 (2:1).

System transferowy
w angielskiej piłce nożnej

(Na podstawie artykułu San Crooksa z Derby County, jednego z liderów futbolowych).

Piłka nożna jest najstarszą grą w Wielkiej Brytanii. Tak daleko jak pamięć sięga, była zawsze praktykowana pod najrozmaitszymi nazwami w tej lub innej formie ujętej w przepisy lub też bez nich.

Dzisiejszy football jest już wzorowo zorganizowaną dyscypliną sportową. Stowarzyszenie piłki nożnej zawiązało się w roku 1863 i zyskało powszechne uznanie w roku 1869 podnosząc football do godności sportu narodowego. Znalazło to wyraz w ustanowieniu zawodów o Puchar Stowarzyszenia (F. A. Cup.), w pierwszej międzynarodowej rozgrywce między Anglią i Szkocją. Wkrótce potem nastąpiło uznanie zawodowego futbolu z wprowadzeniem systemu transferu graczy, a w latach 1888 — 89 powstała Liga Piłki Nożnej (Football League).

System transferu uważany jest poza Wielką Brytanią przeważnie jako środek komercjalizowania gry zwłaszcza jeżeli się słyszy, iż kluby gotowe są płacić znaczne kwoty za zdobycie gracza, należącego do innego klubu. System ten jest jednak ściśle związany z angielskim futbolem i jest logicznym wynikiem istniejących warunków. System transferowy (kaperowania) został wprowadzony, aby ochronić graczy przed wyzyskiem. Na początku suma za odstępne została ograniczona, później jednak pozwolono na dostosowanie jej do wartości oceny danego gracza przez kluby.

Mimo ostrej krytyki, z którą się spotkał, system ten ma swoje dodatnie strony. Zapewnia on przede wszystkim przyszłość danego gracza, a suma płacona za zwolnienie częstokrotnie przyczynia się do uzdrowienia finansów klubu zwalniającego.

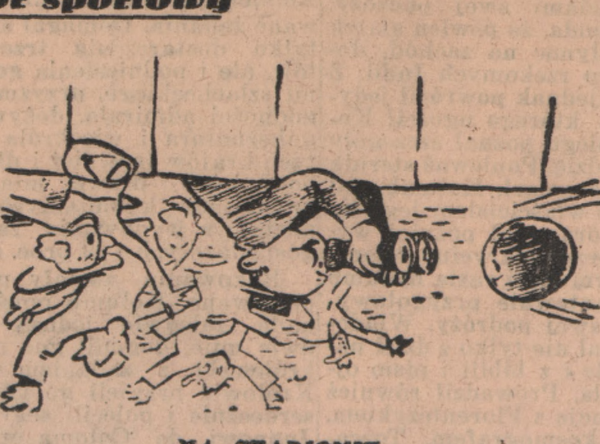
W braku subsydiowania klubów muszą one polegać na dochodach z wstępu widzów na mecze. Ponieważ mniejsze kluby nie mogą na większe zyski liczyć, staraja się one odkryć potencjalne talenty, które po wyrobieniu odsprzedawane są innym bogatym klubom. Jeżeli im się takie pociągnięcie nie uda, to bardzo często dyrektorowie klubu muszą poświęcić własne zasoby dla utrzymania danego klubu, co najbardziej dowodzi, że chodzi przede wszystkim o utrzymanie sportu.

Udane transfery częstokrotnie bardzo się przyczyniają do rozwoju danego klubu i jego urządzeń i ułatwiają odkrywanie nowych młodych talentów i nowe transfery. Niejeden z potężnych dzisiaj klubów doszedł w ten sposób do szczytów sławy sportowej.

System transferowy nie jest bynajmniej nieetyczny. Nie można zmusić gracza by zgodził się na transfer i ma on prawo pozostać jeżeli się nie zgadza. Odwrotnie gracz ma prawo prosić swój klub o umieszczenie go na liście transfery i jak kolwiek klub jego może odmówić, nie leży w jego interesie zatrzymanie gracza niezadowolonego. Dlatego też jest przyjęta ogólnie zasada, że dany klub podaje prośbę o transfer do wiadomości innych klubów i wyraża swą zgodę na przyjmowanie ofert. Gracz pozostaje tymczasem na usługach danego klubu i otrzymuje w dalszym ciągu swoje pobory.

Z transferu gracz może także korzystać w sezonie martwym, to jest poza sezonem, który trwa od sierpnia do pierwszej soboty w maju. O ile jego klub nie odnawia z nim kontraktu, do 7 kwietnia, gracz taki zostanie umieszczony na liście transferowej i otrzymuje transfer bezpłatny. Znaczy to, że klub angażujący go nie płaci za odstępne. Na uwagę również zasługuje, że klub mający dobre szanse na mistrzostwo albo klub walczący o utrzymanie się w swej klasie nie może po 16 marca zdobyć nowego gracza z transferu.

Humor sportowy



NA STADIONIE

Co za wspaniała lornetka. Przybliża mi piłkę przed same oczy.

Kalendarzyk

Poniedziałek 21 października
Katolicki: Urszuli
Słowiański: Wszebory
Historyczny: 1945 Pierwszy numer „Ilustrowanego Kuriera Polskiego".

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ (a) Zebranie naukowe Bydg. Tow. Lekarskiego i Polskiego Tow. Przyrodników im. M. Kopernika w Bydgoszczy. W dniu 24 bm. o godz. 19 w auli Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Bydgoszczy (Plac Weyssenhoffa 11) odbędzie się zebranie naukowe z prelekcją doc. UP dra med. Kazimierza Miętkowskiego pt. „Badania doświadczalne nad hormonami płciowymi męskimi".

Jutro Środa Literacka

(a) Jutro o g. 19 w Pom. Domu Sztuki odbędzie się 42 Środa Literacka z prelekcją Józefa Maślińskiego pt. „Czechowicz — poeta swego pokolenia".

Powrót pociągu sanitarnego ze Szwajcarii

Dnia 15 bm. wrócił z podróży do Szwajcarii pociąg sanitarny Nr 1 Okr. Pom PCK, który przywiózł 353 dzieci polskich będących na kuracji przez 4 miesiące w Adenbaden (Szwajcaria) oraz 5 dzieci repatriantów. Z liczby 403 dzieci wysłanych z Polski do Szwajcarii pozostało jeszcze na dalszej kuracji 50 dzieci. Powracające ze Szwajcarii dzieci są dobrze odżywione i wypoczęte.

Co robotnik sądzi o audycjach radiowych

Robotnikom-słuchaczom Polskiego Radia zwracamy uwagę na ankietę Biura Studiów RP w Warszawie, o której już donosiliśmy. Ankieta została rozkolportowana na terenach zakładów pracy, organizacji i świetlic za pośrednictwem Rozgłośni Pomorskiej i OKZZ. Tysięczne rzesze robotnicze naszego województwa mają możność szczerego wypowiedzenia się w ankiecie na 21 pytań dot. audycji przeznaczonych wyłącznie dla robotników. Ankieta zawiera m. in. takie pytania: jakich rodzajów audycji chcesz słuchać? Jakie zagadnienia chciałbyś, aby były poruszane? Czy w twoim zakładzie pracy jest głośnik? Dalsze pytania dotyczą audycji już nadanych. W ankiecie znajdują się również pytania z prośbą o wydanie opinii o słyszanych audycjach robotn. i ich wykonawcach.

Zasadniczym celem ankiety jest uzyskanie jak największej ilości odpowiedzi na podstawie, których PR przystąpi do reorganizowania programów, w których należne miejsce znajdą audycje robotnicze.

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 1 listopada br. pod adresem Biuro Studiów PR w Warszawie, Koszykowa 8.

Polonia nadreńska zrealizowała swą ideę w Bydgoszczy

25 lat pracy Tow. Ogródków Działkowych „Lech"

Przebieg uroczystości jubileuszowych

(ea) Jak donosiliśmy o tym pokrótce w numerze wczorajszym, Towarzystwo Ogródków Działkowych „Lech" uroczyście obchodziło 25-lecie swego istnienia, rozpoczynając dzień wysłuchaniem Mszy św. w kościele św. Wincentego à Paulo na Bielawkach.

Akademię jubileuszową w sali Rzeźni Miejskiej rozpoczęło wspólne odśpiewanie przez „Lechitów" pieśni „Pamiętne dawne Lechity", po czym chwilą milczenia uczczono pamięć poległych i zmarłych członków Towarzystwa.

Akademię zagaił zasłużony prezes Tow. „Lech" Chlebek powitaniem gości w osobach wiceprezydenta miasta Stycznia, dyrektora Ogrodów Miejskich Wodwuda, budowniczego Wyrwickiego, przedstawiciela „Ilustrowanego Kuriera Polskiego", prezesów bratnich organizacji z Bydgoszczy, Inowrocławia, Torunia, Sępólna i Chełmży oraz członka „Lecha" prezesa Sądu Apelacyjnego Plejewskiego. We wstępnym przemówieniu mówca nakreślił historię Towarzystwa „Lech", którego początki sięgają czasów pierwszej okupacji i zrodziły się wśród Polonii w Nadrenii. Mówiąc o szczególnie zasłużonych dla Towarzystwa członkach, prezes podziękował w imieniu Towarzystwa p. Wincentemu Tyborskiemu za przechowanie w czasie ostatniej okupacji sztandaru z białym orłem.

Przemówił również zamiłowany w ogródkarstwie wiceprezydent miasta Styczeń stwierdzając, że bilans zamknięcia 25-lecia musi się stać również bilansem otwarcia na okres następnego ćwierćwiecza. Przemawiając w imieniu prezyd. i Zarządu Miasta mówca nakreślił linię polityki miasta w stosunku do ogródkarzy. Jest ona najprzychylniejsza. Dyr. Wodwud nazwał ogródkarstwo bydgoskie przodującym w Polsce, jakkolwiek ilościowo przoduje tutaj Śląsk. Rodzina działkowców w Polsce określa się dziś cyfrą 250.000. Kier. Wyrwicki przedstawił zebranym zamierzenia miasta w kierunku rozbudowy ilości działek. Na ogródki przeznaczone są tereny przy ul. Ciemnej, w okolicy cegielni Petersona, na Bielicach, przy Toruńskiej, za Szpitalem Miejskim, na Jachcicach, w okolicy papierni na Czyżkówku i na Wilczaku. Część tych planów już się realizuje. Pracę poprowadzi się planowo i ogródkarzom zapewnia się opiekę prawną uregulowaną zresztą obowiązującą ustawą o ogródkach działkowych.

Krótkie przemówienia okolicznościowe kolejno wygłosili pp.: Faustyniak (Jedność), prezes Towarzystwa im. Jana Sobieskiego w Toruniu, delegaci z Inowrocławia, Sępólna i Chełmży, Fiszer (Swoboda), red. Klessa w imieniu „IKP", Tyborski i pierwszy prezes „Lecha" p. Załachowski Kilka nadesłanych telegramów gratulacyjnych odczytał prezes Chlebek. Na zakończenie przemówił również prezes SO Plejewski.

Z okazji jubileuszu odznaczeni zostali dyplomami i nagrodami w postaci sprzętu ogrodniczego wzorowi ogródkarze pp. wiceprez. Wojciech Styczeń, prezes SO Leon Plejewski, Franc Szczepaniak, Wiktor Częstochowski, Franc. Wudarski, Leon Karnecki, Paulina Cwodzińska, Ign. Nasarzewski, Piotr Kępa, Roman Goździk, Edward Redelbach, Stan. Grębocki, Ign. Jankowski, Winc. Drzymała. Andrz Robaczkiewicz, Tom. Mazurkiewicz, Smulowa, T. Krzeszewska, Jaworska, Stan. Pilarski, Bron. Podlasiński, Leon Jedtke, Wład. Sikora, Aleks. Waligórski, Franc Kaus, Jan Jankiewicz, Jan Pokorski, Teof Nowakowski, Alf. Formański, Franc. Wojtynowski, Jan Faustyniak, Miecz. Czaplewski, Ant. Lasek, Stan. Jańczak, Wacł. Chraplak, Franc. Sibilla, Andrz. Ślubowski, Jul. Augustyn, Fel. Kowalski, Rom. Nowak i Bron. Górzny. Listy pochwalne otrzymali pp: Ant. Frencko, Leon Weber, Jan Grzeszczak, inż. Maria Nagaj, Rzegiel i Piotr Danielak. Poszczególne Towarzystwa nagrodzone zostały sprzętem w postaci opryskiwaczy i żelaznych taczek.

Obchód jubileuszu „Lecha" zakończył wspólny obiad i wieczorek taneczny podczas którego członkowie i goście wzmocnili istniejące dziesiątki bodaj lat najserdeczniejsze więzy.

Przestępstwa szczególnie niebezpieczne

Za niewłaściwe rozchodowanie mąki przydziałowej

półtora roku więzienia

BYDGOSZCZ (re). Wydział Karny SO w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę piekarza z Bydgoszczy, Rogaczewskiego Bolesława, oskarżonego o zużycie niezgodnie ze zleceniem 4.169 kg mąki przydzielonej mu przez Wydz. Apr. i H. na wypiek chleba przydziałowego dla ludności miasta.

Rogaczewski prowadził piekarnię przy ul. Kujawskiej 63, w której wypiekał chleb kartkowy. W czerwcu bież. roku wszczął on pertraktacje z J. Szczygielskim, zamierzając mu sprzedać piekarnię i po ustaleniu ceny otrzymał tyt. zaliczki 20.000 zł. W międzyczasie Wydz. Apr. i H. zarządził kontrolę mąki. Okazało się, iż Rogaczewskiemu brakuje 4.169 kg mąki, z której nie mógł on się wyliczyć i nie posiadał na tę ilość odcinków kart żywnościowych. R. zobowiązał się pokryć braki, jednak zobowiązania nie wypełnił.

Oskarżony nie przyznał się do winy i wyjaśnił, iż brak mąki powstał nie z jego winy. Brak początkowo wynosił 1.400 kg, w listopadzie ub. r. 1900 kg. a w kwietniu br. przeszło 4 tys. kg. Brakujące odcinki kart żywnościowych zostały przez nieuwagę pracowniczki spalone.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał go na półtora roku więzienia.

✱ (a) **BKS Polonia.** W środę 23 bm odbędzie się w sali BTW nadzwyczajne walne zebranie BKS Polonia, na którym omawiane będą sprawy dużej wagi. Obecność wszystkich konieczna. Początek o g. 19.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Wtorek: Zamach. **Środa:** Zamach.

TEATRY ŚWIETLNE
Pomorzanin: San Demetrio. **Polonia:** Honolulu. **Wolność:** Trzewiczki. **Orzeł:** Zwariowane lotnisko. **Bałtyk:** Czarny księżyc.

BIBLIOTEKA MIEJSKA
Wypożyczalnia i czytelnia pism otwarta codz. od g. 10 — 12,45 i od 15 — 17,45 (z wyjątkiem środy i soboty po południu). Pracownia naukowa otwarta od g. 9,45 do 12,45 i od 15 — 17,45 (z wyjątkiem soboty po południu).

BIBLIOTEKA LUDOWA
Otwarta codz. od g. 11 — 12,45 i od 15 — 17,45 (z wyjątkiem środy i soboty po południu).

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz od do 16, w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

DYŻURY APTEK
Pod Koroną, Dworcowa 48, tel. 24-66. Pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, tel. 16-53. Przy Bielawach, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Środa, 23 października

6.00 — Progr. og.-polski 8.30 — Progr. na dzień bież. 8.35 — Muz. 9.00 — Wiad. miejsc i ogł. 9.10 — Dykt progr. dla radiow. 11.30 — Aud. dla szkół: „Satyra prawdę mówi — względów się wyrzeka" opr. M. Aleksandrowicz 11.45 — Muz. 11.57 — Progr. og.-polski 14.50 — Inf miejsc. 15.00 — Pog. z cyklu: dbajmy o zdrowie 15.10 — Przegl. sport. 15.20 — Rec. skrzypc. J Stefana 15.45 — Poradnik język. w opr. dr S. Hrabca 16.00 — Progr. og.-polski 22.30 — Kron. dnia 22.35 — Rozm. z radiosłuch. 22.45 — Kwadr. lit. „Środy literackie w Bydgoszczy" opr. mgr Al Dzienisiuk 23.00 — Program og.-polski 23.30 — Konc. życz. 24.00 — Zak. aud.

Kronika sportowa

Gryf-KKS (Inowr.) 11:5

TORUŃ. Spotkanie pięściarskie między KKS z Inowrocławia o toruńskim „Gryfem" przyniosło zwycięstwo temu ostatniemu. Wyniki w poszczególnych wagach są następujące (na pierwszym miejscu „Gryf"): Grabowski poddaje się Szulcowi II, Grabowski II remisuje z Puszczykowskim, Krzemiński wygrywa w pierwszym starciu przez k. o. z Chodorowskim. Kwaśniewski przegrywa z Mrozowskim I, Sikora nokautuje w pierwszej rundzie Chodowskiego. Henkler bije na punkty Fijałkowskiego, Stocki bije przez k. o. w pierwszej rundzie Kawałka i wreszcie Zmorzyński wygrywa w. o.

Pomorzanin - Gwiazda 1:0

BYDGOSZCZ. Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo pomorskiej klasy „A" między „Pomorzaninem" z Torunia, a miejscową „Gwiazdą", zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 1:0 (1:0). Mecz stał na dość dobrym poziomie i cechowała go zmienna przewaga oby dwu drużyn. Zarówno „Gwiazda" jak i „Pomorzanin" miały okazję zmienić wynik. Bramkę dla zwycięzców zdobył w 11 min. Rembecki. Sędzia p. Hausner nie zauważył rażącego faula oraz ręki na polu karnym „Pomorzanina". Należało tu podyktować dwa rzuty karne, które napewno zmieniły by wyniki.

Tabela pomorskiej A-klasy

Po ostatnich rozgrywkach sytuacja w pomorskiej A-klasie uległa nieznacznym zmianom. Pomorzanin po zwycięstwie nad Gwiazdą wysunął się na pierwsze miejsce. Na drugim miejscu uplasowała się Polonia. Trzecie i czwarte miejsce dzielą ze sobą Wisła i Brda, które mają równą ilość punktów i ten sam stosunek bramkowy. Ze względu jednak na ostatnie zwycięstwo Wisły nad Brdą, klasyfikujemy ją przed drużyną bydgoską. Chojniczanka, dzięki zwycięstwu nad GKS-em wysunęła się przed ten ostatni zespół Tabelę zamykają Orlęta i Gwiazda.

1.	Pomorzanin	3	6	8:3
2.	Polonia	3	5	4:2
3	Wisła	3	4	13:7
4	Brda	3	4	13:7
5	Chojniczanka	3	3	7:9
6	GKS	3	2	8:13
7	Orlęta	3	0	4:9
8	Gwiazda	3	0	3:10

Mecz bokserski „Zryw" — „Brda"

W sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego, odbędą się w bież. środę tj. 23 bm. o godz. 19-tej zawody bokserskie między bydgoskimi zespołami KS „Zryw" i KKS „Brda". Dochód z tych zawodów przeznaczono na odbudowę Akademii WF w Warszawie.

Z teatrów bydgoskich

Zamach

Sztuka w trzech aktach T. Brezy i St. Dygata (Teatr Polski)

„Zamach" daje w skoncentrowanej formie obraz wszystkich okropności okupacyjnych w Warszawie. Nie widzimy co prawda na scenie łapanek, rozstrzeliwań i torturowania, lecz grozę bestialstw hitlerowskich odsłania sugestywnie niemal każde zdanie sztuki. Autorzy zrezygnowali z dręczenia widzów makabrycznymi obrazami Nie poszli pod tym względem po niebezpiecznej linii taniego efekciarstwa. Dla prawdy artystycznej starczy zupełnie, że widz żyje pod sugestią okrucieństw i zbrodni, że o nich wie, choć mu ich nie pokazano. W ogóle stanowi zaletę sztuki Brezy i Dygata odmalowanie specyficznej atmosfery czasów okupacyjnych u schyłku wojny. Obok zdecydowanego na wszystko bohaterstwa bojowców armii podziemnej ukazali więc autorzy „Zamachu" również zdemoralizowaną na skutek okupacji mentalność pewnego odłamu polskiego społeczeństwa. Nie brakowało przecież wówczas takich indywidnów jak Marczak, który robi kokosowe interesy i współpracuje z Niemcami. Bakcyl hitleryzmu zrobił swoje i w tej dziedzinie. Skutki jego rozstrojowej roboty oglądamy niestety po dziś dzień tak; jak skutki życia przez tyle lat bez pewności jutra, bez planu na dłuższą metę, bez wiary w trwałość czegokolwiek

Bohaterzy „Zamachu" cierpią od ustawicznego rozdygotania nerwów. Zrozumiały objaw w czasach, gdy każdej chwili Polak mógł się stać pastwą pierwszego z brzegu żandarma. Jakąś gorączkową bieganiną próbują ludzie, nad którymi wisi miecz Damoklesa, zagłuszyć lęk i strach. Inni, np. prof. Ćwirkowski, narkotyzują się optymistyczną plotką i łudzą się wytworami własnej i cudzej fantazji. Atmosfera okupacyjnej udręki została w sztuce oddana umiejętnie i stosunkowo prostymi środkami.

Gorzej przedstawia się sprawa z akcją, nie narastająca z jakichś dramatycznych duchowych konfliktów, lecz wmontowaną do sztuki mechanicznie, od zewnątrz, z uruchomieniem sensacyjnego efektu. Na tym punkcie nie okazali autorzy „Zamachu" szczególnej pomysłowości. Jako całość nie wykracza „Zamach" poza ramy udramatyzowanego reportażu, tym się tylko różniąc od wielu podobnych, że dyskretnie szafuje elementami taniego pobudzania wrażliwości widza. Wreszcie na plus autorów zaliczyć należy rozświetlenie zdarzeń dużymi porcjami humoru, uosobionego w postaci dr Schmidta, szefa Arbeitsamtu, łapownika i szpicla w jednej osobie.

Zapewne jest „Zamach" jedną z lepszych sztuk, osnuty w około czasów okupacyjnych. Nie mniej i ta sztuka utwierdza mnie w przekonaniu, że prawdziwy dramat polega na tworzeniu, a nie na odtwarzaniu, na wizji artystycznej, a nie na fotografowaniu życia.

Reżyser nie ma w „Zamachu" do rozwiązania problemu, gdyż jednoznacznie realistyczny charakter sztuki narzuca styl widowiska. Ingerencja Tadeusza Muskata przejawiła się wobec tego tylko w osłabieniu strony sensacyjnej (ostatni akt) na rzecz zaakcentowania walorów nastrojowych Precyzja wykonania szwankowała jednak tu i ówdzie. miejscami raziło nawet nieopanowanie pamięciowe niektórych ról. Tempo sztuki było chwilami zbyt powolne i utrwalało wrażenie monotonności, która cechuje całe partie „Zamachu". Wśród wykonawców na plan pierwszy wybijał się Wielicz, świetny w roli butnego i podstępnego Niemca, doskonały w masce i znakomicie oddający polsko-niemiecki żargon dyrektora Arbeitsamtu. Kassowski utrzymał się przekonywująco w roli pozornie zalęknionego właściciela kawiarenki (Frankowski) aż do chwli, gdy wystąpi w roli dowódcy grupy dywersyjnej. Dał zgodnie z założeniami sztuki na początku postać bezbarwną, trzymającą na wodzy wszystkie odruchy psychiczne, aby w właściwym świetle ukazać się dopiero, gdy można już zrzucić dla dobra sprawy maskę układności i lojalności wobec okupanta.

Barczewska jako volksdeutschka i żona Schmidta dała dobry typ pospolitej kobiety, pretensjonalnej, rozzuchwalonej swymi wpływami i wyzyskującej swoją pozycję dla robienia interesów pod płaszczykiem ratowania Polaków Okońska w roli Oleskiej dobrze podpatrzyła pewien typ warszawianki z wszystkimi tegoż typu śmiesznostkami Muskat w roli doktora Różanka świeżo wypuszczonego z Oflagu oficera, ujmował skupionym powściągliwym stylem gry. Waśkowska w roli barmanki i ważnej figury organizacji dowiodła, że poczyniła duże postępy na scenie w kierunku naturalności i swobody. Rosłan zagrał Marczaka, przemysłowca-aferzystę, z właściwą sobie rutyną doświadczonego aktora. Wydaje mi się jednak, że genre dobrodusznego komika stał w tym wypadku na przeszkodzie, aby uwypuklić dostatecznie odrażające podłostki kreowanej figury. W drugoplanowych wzgl. epizodycznych rolach wystąpili Lochman (udany typ profesora Ćwirkowskiego), Marzecki, Kuźmiński (od którego szedł na widownię symbolizowany w postaci Szczepaniaka ton zdecydowanej na wszystko, acz unikającej patosu bojowości polskiego ludu), Dowgirt (bardzo dobry typ karciarza i szantażysty), Konieczka i Koman.

Wrażenie ogólne? „Zamach" nie nasyci estetycznego głodu tych widzów, którzy pragną widzieć na scenie nie odtwarzanie, lecz twórczość. Natomiast jako reportaż z czasów nocy okupacyjnej wywoła wzruszenie u tych wszystkich, którzy kilka lat temu oglądać mogli wzory figur, przewijających się przez kawiarnię „Arizona" Ostateczną ocenę o „Zamachu" będzie można wydać chyba za jakieś 10 lat, gdy sugestywność oglądanych postaci i zdarzeń nie będzie już miała oparcia w świeżości wspomnień okupacyjnych. Ale... czy za lat 10 będzie się jeszcze grywało „Zamach"? **dr Jan Piechocki**

SPORT

Polonia - Orlęta 1:0

ALEKSANDRÓW KUJ. Bydgoska „Polonia“ odniosła tu zwycięstwo nad „Orlętami“ w stosunku 1:0. Gra na ogół wyrównana. Bramkę dla gości zdobył w 30 min. w pierwszej połowie gry Wesołowski i wynik nie ulega już zmianie.

Wisła - Brda 4:2

GRUDZIĄDZ. Znajdująca się w dobrej formie drużyna piłkarska „Wisły“ odniosła niespodziewany sukces w meczu z bydgoską „Brdą“. Zwycięstwo to potwierdza pochlebne opinie o dobrej klasie reprezentowanej w bież. sezonie przez drużynę grudziądzką.

Chojniczanka - GKS 3:2

CHOJNICE. Miejscowa „Chojniczanka“ pobiła w meczu piłkarskim beniaminka pomorskiej klasy A, Grudziądzki KS, w stosunku 3:2.

AWANS SPOŁEM

POZNAŃ (G).. Mistrzostwa w siatkówce panów klasy B. okręgu poznańskiego zdobyła drużyna SKS „Społem“ wchodząc tym samym do klasy A na miejsce spadającej drużyny KKS Gniezno.

NAUKA

Zaangażuję siły nauczycielskie z zakresu rolnictwa i przedmiotów ogólno-kształcących. Inspektor Oświaty Rolniczej, Grudziądz, ul. Legionów nr 34. (2118r

KUPNO

WEŁNĘ owczą surową oraz garbarską skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna“, Bydgoszcz, 3 Maja 22, tel. 37-32. (6300

UWAGA!

Maszyny do liczenia: ręczne — elektryczne „Facit“ „Sundstrand“, „Rheinmetall“, „Astra“ „Continental“, „Mercedes-Euklid“, „Walther“, „Hamman“, „Brunswig“ „Monroe“ „Thales“, oraz wszystkich systemów maszyny do pisania z długimi wałkami 48—65 cm natychmiast zakupi dla poważnej instytucji **Zakład reparacyjny Maszyn Biurowych, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15, J. Skarbonkiewicz.** Aktualne również maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. (1979r

Dom lub willę kupię. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „777“. (6486

Jabłka, orzechy, **owoc** suszony, mak, kapustę, jarzębinę, głóg, żołędzie, bukwę (bukwina orzeszki z drzew bukowych) każdą ilość kupi Czyżewski, Wejherowo, Sobieskiego 225. (2115r

Kupię nogi do męskiej maszyny „Singera“. Bydgoszcz, 20 Stycznia 17/10. (6501

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, kupuje każdą ilość, najchętniej większą partię — wszystkie kolory, Poznań, Focha 175 m. 14, oficyna. (1492r

Wełnę owczą praną i niepraną kupujemy Bracia Wolscy, **Bielsko**, ul. Partyzantów nr 61, tel. 17-47. (2004r

Barwniki stałe kupujemy. „Stabil“, Łódź, **Piotrkowska** 39 tel. 140-25. (1962r

Kalafonię, żywicę syntetyczną kupuje — płaci najwyższe ceny Farbolak, Gdańsk-Wrzeszcz, Partyzantów 30, tel. 420 98. (1958r

Kartony „UNRRA“ skupuję. Płacę **najwyższe ceny.** Bydgoszcz, Matejki 10/6. (6475

SPRZEDAŻ

Sprzedam elegancką powózkę polową. Zgłosz. pod Nr 130 do Ag. IKP, Starogard, Hallera 15. (2114r

Sprzedam partię łyżew około 600 par przedwojennej produkcji z oryginalnej szwedzkiej stali. Wiadomość: Częstochowa III Aleja 48 Muszkiet. (2122r

Skład kolonialny wraz z mieszkaniem sprzedam. Toruń, Sobieskiego 70. (6488

Pies wilczur roczny, rasowy do sprzedania. Inowrocław, Szymborska 28. (6489

Walce podwójne 700×300 sprzeda Gierczyk, Lubicz koło Torunia. (6482

Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. **Łódź.** Nowomiejska 4. (4695r

Warszawska **wytwórnia torebek damskich**, Ryszard Gajda, Łódź. Piotrkowska 31 (1657r

Sportowy sprzęt — piłki, dętki, **siatki, koszulki, spodenki** piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno — sprzedaż. Jan Pujdak i Ska, **Łódź**, Piotrkowska 83. (1832r

RÓŻNE

SZALE i krawaty, stale nowe wzory Wytwórnia „Włókno“, Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03 Ceny fabryczne. (1899r

PRACA

Tłumaczenia niemieckie, francuskie, łacińskie, przeróbki, recenzje, szybko, tanio wykonuje Szembek, Szczecinek, Kościuszki 30. (2109r

Księgowego rutynowanego poszukuje duże przedsiębiorstwo portowe w Gdyni. Oferty z życiorysem do IKP Gdynia pod „Portowe“. (1989r

Poszukuję ślusarzy budowlanych. Warsztat reperacji kas pancernych. F-a Miniszewski, Poznańska 32. (6479

Ogrodnik specjalista, szkółkarz, sadownik znający przy tym inne działy swego zawodu chętnie przyjmie posadę kier. szkółek, sadów plantów miejskich lub tp. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „6476“. (6476

Rutynowany mistrz ciesielski z długoletnią praktyką przyjmie odpowiednią posadę. Oferty pod „Mistrz“ do IKP, Bydgoszcz. (6478

Ekspedientka, rutynowana siła kupiecka, z długoletnią praktyką, obeznana z wszelkimi pracami biurowymi, poszukuje pracy. Zgłoszenia do IKP Gdynia pod Rutynowana. (2027r

Akwizytorów na prowincję poszukujemy. Rzemieślnik Pomorski, Bydgoszcz, Jagiellońska 10. (6490

Książkowa do młyna na Zespół Maj. Państwowych potrzebna od 1. 11. 1946. Zgłoszenia administracja Maj. Szewno, poczta Świekatowo, pow. Świecie. (6465

Dziewiarki rutynowanej poszukuję. Dobre warunki. Zgłoszenia IKP Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 9. (2101r

Retuszer zdolny portrecista na większe partie na stałe poszukiwany. „Studio“, Poznań, Siemiradzkiego 3a. (2116r

POSZUKIWANIA

Rozalia Michniewicz poszukuje męża Adama Michniewicza z Wilna, został wywieziony do Niemiec 1942 r. Proszę powiadomić żonę Koszalin, ul. Barlickiego 15. (2119r

Antonina Basiakowa, matka poszukuje córki Janiny Tomilajtis. Sopot, 3 Maja 11. Kto wie o jej losie niech zawiadomi. (2108r

ZGUBY

Dobrze wynagrodzę oddawcę dokumentów, zabranych 14 października, Zańko Kazimiera Krosino 24. (2110r

Zgubiłem dowód osobisty, kartę RKU, kartę zameldowania i książkę na konia. Józef Teszke, zamieszkały Barwice, ul. Wojska Polskiego 97. (2113r

Zgubiłem dowód osobisty, kartę zameldowania, kartę RKU Chojnice i książeczkę na konia. Józef Teszke, zamieszkały Barwice, Wojska Polskiego 97. (2105r

Zginął 11. 10. pies biały szpic końce uszu żółte, wabi się As, powiadomić gdzie się znajduje za wynagrodzeniem zł 500. Bydgoszcz, Piotra Skargi 13/2. (6477

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubiony dowód osobisty nr 834/45 na nazwisko Szejner Józef, zam. w Książkach, pow. Wąbrzeźno. (6484

Unieważniam zagubione dokumenty: dowód osobisty, duplikat karty poborowej i inne. Proszę o zwrot. Wypych Eugeniusz, Szczecinek, 28 Lutego 41. (2111r

Unieważniam zagubione dokumenty. Znalazca proszony o zwrot. Lewandowska Janina, Szczecinek, Żukowa 1. (2112r

Unieważniam zagubioną kartę wojskową Nr 39079. Henryk Szafrański, Jednostka Wojskowa 2927. (2121r

Unieważniam kartę ewakuacyjną nr 218/24 158. Michniewicz Julian. (2120r

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną, wystawioną Wilnie na nazwisko Staniszewska Irena. (6483

Unieważniam zgubione świadectwo przemysłowe Nr 2355, wydane Bydgoszczy. Alojzy Słomski, Długa 5/2. (6480

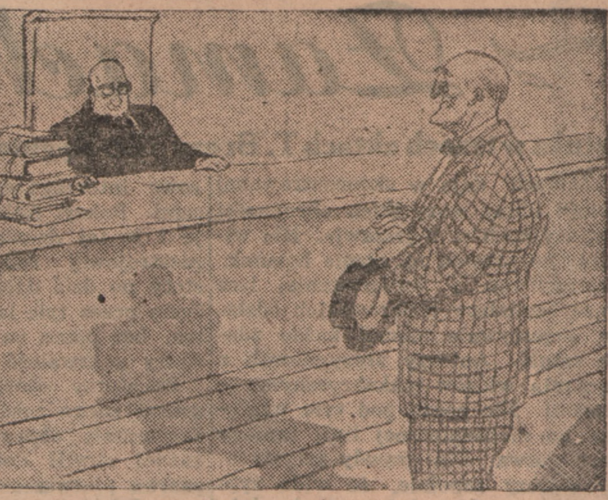
ZAMIANY

Gospodarstwo 79 hektarów zamienię na dom. Skłodowski, Grudziądz, Sobieskiego 18. (2117r

MATRYMONIALNE

Samotny, lat 45, stanowisko państw. (dobre uposaż.), szatyn, średniego wzrostu, pozna, poślubi, możliwie już w styczniu, pannę lub wdowę do lat 35, katol., inteligentną, gospodarną, zdrową, z wyprawą. Oferty z fotogr. (natychmiastowy zwrot) do IKP, Bydgoszcz pod „Kismet“. (6487

Humor zagraniczny



SPOTKANIE Z WYBORCĄ

— Już szósty raz staje pan w charakterze oskarżonego przed Sądem. Czy zarobił pan w ciągu swego życia chociaż dolara uczciwą pracą?

— Nawet dziesięć. Przecież ja oddawałem głos za pana, panie Sędzio, podczas ubiegłych wyborów.

(„Krokodyl“ Moskwa)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP“

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-20541